

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówioroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miary petitolowa, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitolowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. I w biurze Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego, Antoniego Doleżala w Krakowie, starszym kontrolorem pocztowym tamże.

Prezydum c. k. krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie inżyniera górniczego, Józefa Turkiewicza, adjunktem salinarnym w X. klasie rangi.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 14 sierpnia b. r. do l. 108.841 o weterynarsko-policijnych zarządzeniach w sprawie przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń i t. d.) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, oraz z dnia 14 sierpnia do l. 108.936 o wzbronieniu z powodu pomoru przywozu świń z politycznego powiatu Myślenice do Węgier, wreszcie z dnia 17 sierpnia b. r. do l. 108.889 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 10 do 17 sierpnia b. r. i zwracających przytem uwagę na panujące w innych krajach koronnych i na Węgrzech oraz w Królestwie Polskiem dalej w guberniach tyfliskiej i elizabetpolskiej, wreszcie w Niemczech zaraźliwe choroby zwierzęce, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Stypendyum Monarsze.

Z początkiem roku szkolnego 1903/1904 nadane będzie w c. k. Akademii górniczej w Przibramiu jedno z dwóch ustanowionych tam stypendyów Franciszka Józefa, w rocznej kwocie 300 złr. w zlocie.

Ubiegający się o to stypendyum mają wnieść własnoręcznie napisane, do Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości wystosowane podanie, i zaopatrzyć je w następujące dowody:

- 1) w metrykę chrztu lub wyciąg metrykalny;
- 2) w wiarygodne poświadczenie ubóstwa z wymienieniem stanu, dochodów, stosunków majątkowych i rodzinnych rodziców, a w razie sieroctwa, w świadectwo władzy opiekuńczej o stanie majątkowym pupila;
- 3) w świadectwo egzamina dojrzałości z wyższego gimnazjum lub wyższej szkoły realnej, a jeżeli kompetenci ukończyli już jedną z Akademii górniczych lub hutniczych, w odnośne świadectwa szkolne.
- 4) w świadectwo z ukończonej z dobrym postępem c. k. Akademii górniczej w Leoben lub z tych przedmiotów w jednej ze szkół fachowych, które wedle planu szkolnego stanowią podstawę dla studyów w wyżej wymienionych szkołach fachowych.

Przy równych warunkach mają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy rozpoczyna-

ją dopiero studya w c. k. Akademii, przede wszystkim zaś ci, którzy ukończyli także studya prawnicze z dobrym postępem i przedłożą na to potrzebne dowody.

Podania, w których oprócz tego wymienić należy, czy starający się posiada już jakie stypendyum, lub pobiera w ogóle jakiś zasiłek z kas publicznych, winny być wniesione najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1903 roku do Ces. i Król. generalnej Dyrekcji Najwyż. fundusów (*K. und k. General Direction der A. h. Privat- und Familienfonde, k. k. Hofburg*) w Wiedniu.

Podania, nadesłane później, lub niezaopatrzone w przepisane dowody, nie będą zgola uwzględnione.

Z Ces. i Król. generalnej Dyrekcji Najwyższych fundusów.

Lwów, 18 sierpnia.

Zapowiedziany na dzień jutrzejszy wyjazd Najj. Pana do Budapesztu ma przynieść rozstrzygnięcie w owym nieszczęsnym przesileniu, które owładnąwszy Węgry, rozrzuciło cienie swe po całej Monarchii. Wszystkie dotąd przedsięwzięte próby zażegnania kryzysu, zawiodły. Nadaremnie usiłował hr. Khuen-Hedervary rozbroić partję niezawisłości odsuwając na bok sprawę przedłożoną wojskowego. Do jakiego stopnia doszedł rozstrój w węgierskich stosunkach parlamentarnych, świadczy wynik wspomnianych ustępstw: niedotrzymanie zobowiązań ze strony Kossuthowców, obrady komisji nietykalności, a wreszcie dymisyja gabinetu, który uczuł się bezsilnym w obec takich stosunków.

W mylnem zrozumieniu interesu narodowego obstałe stronnictwo niezawisłości przy znanych swych żądaniach co do reor-

ganizacyi armii, hamując tym sposobem całą machinę państwową na Węgrzech. Wprowadzenie języka węgierskiego do komendy i do wewnętrznej służby w armii węgierskiej — oto cel obstrukcyi i cel, do którego ona dąży tem uporezywiej, iż dotychczasowe sukcesy mogły ją istotnie tylko utwierdzić w tym uporze. A jednak przeciwko żądaniu Kossuthowców przemawia tyle poważnych argumentów, że dziwić się należy zacietrzewieniu, z jakim prowadzą dalej walkę o armię odrębną. Dualistyczny ustrój Monarchii leży niezawodnie bardziej w interesie Węgier, aniżeli ich wyodrębnienie, a żądane zmiany mają na celu właśnie podkopanie tego stosunku u samych podstaw. Niewłaściwie też i nielegalnie stawiono je przed forum sejmu węgierskiego, nie podpadając bowiem jego kompetencyi, i nie mogą służyć za przedmiot jakiegokolwiek kompensaty. W myśl §. 11 art. XII. ustawy węgierskiej z roku 1867 zastrzeżono decyzji Monarszej wszystko, co dotyczy wewnętrznej organizacyi armii, a więc i wojska węgierskiego, jako jej składowej części. To prawo zalicza ustawa wyrażnie do „konstytucyjnych atrybucyj Monarszej władzy Najj. Pana“. Na tej władzy w sprawach armii opiera się jednolita jej organizacya. Kossuthowcy i ich stronnicy stawiając tedy podobne postulaty i czyniąc od ich spełnienia zawisłem dalsze funkcjonowanie maszyny parlamentarnej na Węgrzech — nadwierzają prerogatywy Korony, które przecież powinny być niedostępne jakimkolwiek sporom.

Także historia dualizmu austro-węgierskiego przemawia stanowczo przeciw ich uruszczonemu. Mielśmy sposobność wykazać już wówczas, gdy Kossuthowcy podnieśli hasło odrębnej armii węgierskiej, że stoi to w sprzeczności z intencjami wielkich przywódców, którym naród węgierski zawdzięcza dzisiejsze swe stanowisko. Zarówno Deak, jak i jego przyjaciele rozumieli dobrze, iż nieograniczona władza Korony w sprawach

14)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ I JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

VI.

(Ciąg dalszy).

Łan Budników okrążając, mówię do Avisy: „Wolniej!“ i głośno wołam: Boże dopomóż! bo z nad kłosistej gęstwiny prostują się wysmukłe dziewczęta mazurskie i, w silnych rękach wznosząc nad głowy naręcza zżętych kłosów, obracają ku mnie twarze, rozkwitające perłami szerokich uśmiechów.

Po łanie, razem z szelestem słomy, toczy się cichym grzmiotem chóralska odpowiedź: „Boże zapłać!“ tu i owdzie brzmia chromatyczne gamy śmiechów, a z cienia gruszy, rosnącej na miedzy, wychyla się ku mnie twarz przedziwna, drobna, okrągła twarz starca, z głębokich jak oteńlanie orbit patrząca oczyma, nalanemi stuletnią mądrością i dwudziestoletnim blaskiem. Pomiedzy mną zwolna jadącą, a tą twarzą wychylającą się z cienia gruszy, powstaje rozmowa, z której, kuzynie, ani słowa nie rozumiesz, którą jednak dosłownie powtarzam tu, w kształcie — rebusa.

Głos z pod gruszy, stary, lecz silny, woła: — „Dokąd to Bóg prowadzi?“ — „Na Zameczysko!“ odpowiadam. — „Cha, cha, chal

Kunigasów zobaczyć?“ — „I Bojarosów także!“ — „A może i króle polskie?“ — „Najwięcej! ale co tam u Wołodkiewiczów slychać?“ — „Febra ich jeszcze martwi!“ — „Pan doktor z Narwi mówił, że wyzdrowieją!“ — „Nie wiedzą prorocy, co w boskiej mocy!“ — „Niech pan Dobrzyński w cień się chowa, bo spieka!“ — „Niech pania Bóg prowadzi!“
Leć, Avisie! Brzegiem, brzegiem Dąbrowy Dobrzyńskich ja i mój Avis poddajemy czoła pasmom cieni, spływającym od dębów — królów, których majestaty pozwalają mijającym je wzrokom bujać po wesołych, majowych murawach, aż nagle czyni się nam zupełnie cieniście, bardzo świeżo i łagodnie wonno. Wpadliśmy w pełny las, ostąpiły nas drzewa gatunków rozmaitych, opłynęła zieloność odcieni niezliczonych, owionęła sama jedna woń żywicy, która, sopłami bursztynowymi wieszając się po sosnach, do miłosenia zmusza nawet grad malin rubinowy, usiewając to dalej, to bliżej gęstwiny, to jasne, to ciemne.

Coraz gęściej, coraz ciaśniej, coraz mroczniejsze... Czy na błękitach prawie niewidzialnych słońce przygasło? Nie: tylko niedawno przeleciał tędy wicher rozluskany i tyle postaci wyniosłych naprzelamywał u góry, że powspierały się wzajem na sobie, poobejmowały się ramionami i potworzyły w górze łuki, mosty, baldachimy, balustrady, wdrażenia, aż dół tego pałacu ze stropem fantastycznym zaległ grubym zmierzchu. W zmierzchu zleniwiły rączę kopyta Avisy i, opłatywane pełzającymi bez końca węzami widłaków, klute puszczelami pomarłych gałęzi, jak po krawawem trzęsawisku brnące po bajrakach rozsypanych w czerwone próchno, zwolniły biegu.

„Stój, Avisie!“ Zostawiłam go za sobą i — jakby cały świat rzeczywisty zostawiając za sobą, wstąpiłam — w krainę baśni.

Baśni, — może nie baśni, — istota fantastyczna, która z łona wisków przybywa na

wieczornice zimowe i u ognisk zasiada w sukni z mrozu i szronu, opowiada, że tu, gdzie nocami borsuki, pracując nad wykopywaniem sobie schronisk podziemnych i znoszeniem do nich owoców leśnych, wyrzucają z ziemi odłamy cegieł, ciosane kamienie, szczątki metali, okrucy ozdób architektonicznych, wznosiło się niegdyś zamczysko Kunigasów, czyli książąt, dumnych, możnych, walecznych, którzy z wezwaniem Pramżinasa, ukrytego w najgłębszych głębiach niebieskich Boga nad bogami, szcęk zwycięskiego oręża roznosili od migdałowych gajów nadnieprzańskich do usianych bursztynem wybrzeży Bałtyku. Ileż orężem nie szczękali, polowali na wielkiego zwierza w puszczech takich, jak ta, polowali też w tej, i teraz jeszcze, gdy w wioskach Budnicznych koguty zapieją na zbliżającą się północ, z oplecionych widłakami, z porytych przez borsuki i dziki gruzowisk Zameczyska, wypuszczają się i w las pedzą widmowe orszaki myśliwskie.

Zgiełk tu wtedy, blask, ruch, gwar. Za Kunigasem swoim, jaśniejącym w ciemności śniegiem gronostajów, jadą na postrojonych koniach Bojarosy — rycerze w kołpakach rysich, z dzidami, które w blaskach pochodni pobłyskują, gdy wielki łowczy z garbem torby borsuczej na plecach, pobudkę myśliwską w długą trąbę dmie, sfory ogarów na różne głosy grają, a figlarne „kaukie“ w czerwonych kapturkach, gromadą pomocniczą za ogarami biegną... Wtedy, po chatach Budników dzieci otwierają ze snu oczy i w ciemności zapytują matek: czy to puszcza z takim szumem na wioski idzie? A matki odszeptują: „spijcie spokojnie! To tylko Kunigas wyjeżdżają z Zameczyska na łowy“. Są zaś takie, które mówią: „króle polskie!“

Teraz było tu cicho, pusto, gęsto, mroczno. Z ziemi wciąż rytej przez borsuki i dziki dobył się kamień ciosany, może niegdys ozdoba książęcego i królewskiego krążanka. Smutny świerk nad nim stoi i w po-

blizu puste legowisko sarny srebrzy się we wklęsłości liściem opadłym z sokora. Siadając na kamieniu, myślałam o wczorajszych słowach twych, kuzynie. Myśląc czułam jak w jednym oku zasiadał mi Majtaszan żalu, w drugim Majtaszan gniewu i — nie wiedziałam sama, które oko boli mnie silniej.

Bo nie myśl, aby mi obec były te insolucye gniewne, któremi płoną błękity astrakcyi, ilekroć je obrazi ręka Apostaty. Lecz są natury, dla których gniew, to ból.

Więc na kamieniu kunigasowego Zameczyska, pod smutnym świerkiem, zakryłam oczy dłońmi i duchem wpatrzyłam się w te gęste mroki, którymi duszę twoją, kuzynie, złe moce życia napęłniły, gdy uczułam, że coś miękko, lekko dotyka mego ramienia.

Czy kiedykolwiek czytałeś Plutarcha? Ja czytałam go z bratem i oboje zazdrościliśmy Sertoryuszowi tej łani białej, która w momentach przełomowych lub tragicznych przybiegała od niego od bogów, aby mu na ucho szeptała o woli bogów i o dalekich, dalekich Wyspach Błogosławionych. Kiedy zaś ku nam z kolei przybył moment przełomowy i tragiczny, ujrzelśmy sami łanię białą. Zmrok nalewać zaczynał gęstwiny, z których wybiegła i, gibką szyję na ramieniu Adasia złożywszy, szeptać mu poczęła o rozkazach Boga i o tem, że most do Wysp Błogosławionych nabijany być musi, jak gwoździami, sercami ludzi dobrej woli. Odtąd widuję ją czasem. Przybywa i szepta mi do ucha rzeczy srogie niekiedy, ale zawsze cudne. I teraz także z gęstwiny zielonej wychylona, łani biała dotknęła mego ramienia i uważnie oczyma głęboko spojrzęła mi w oczy. Ucho miałam pełne puchowego szelestu jej śnieżnej sierści....

(Ciąg dalszy nastąpi).

kierownictwa i wewnętrznej organizacji armii jest jedyną ręką mocarstwowej powagi i bezpieczeństwa Państwa.

Z jakiegokolwiek zatem stanowiska zechcemy sprawę rozstrząsać, zawsze wynik będzie jednakowy. Węgierska partya niezawisłości nie ma prawa stawiać żądań, w zamian za spełnienie których obiecuje umożliwić normalne stosunki w sejmie. Jeżeli by zaś uczyniono jej zadość, w takim razie otworzyłoby się pole nieskończonym dalszym uroszczeniom i coraz bardziej rozluźniałyby się ów związek, który stanowi istotę Monarchii austro-węgierskiej.

Nie więc dziwnego, że w drugiej połowie Monarchii, że w Austrii przesilenie węgierskie budzi tyle zająca. Ze sprawy czysto węgierskiej urosło ono w sprawę ogólnie państwową. Austria nigdy nie podnosiła zarzutów przeciw szerzeniu się idei narodowej w krajach Korony św. Szczepana. Na kulturalne i ekonomiczne zdobycze Węgier patrzono tu zawsze ze szczerem zadowoleniem, austriacyc bowiem mężowie stanu uznawali wzmocnienie Węgier jako jeden ze środków wzmocnienia całej Monarchii. Wszystkie też ugody z Węgrami noszą na sobie piętno takiego pojmowania sprawy.

Z chwilą jednakże, gdy podstawy dotychczasowego związku państwowego narażone są na niebezpieczeństwo, gdy bramy wypróbowanego dualizmu mają się otworzyć zmiennym a niepohamowanym rozszczeniu węgierskiej partyi niezawisłości — nie może już Austria traktować sprawy tej jako wewnętrznie przesileni samych tylko Węgier, nie może poprzestać na roli obojętnej widza, idzie tu bowiem także i o jej interesa państwowe.

Niesłusznie zatem brzmiały w prasie węgierskiej tu i ówdzie głosy, protestujące przeciwko rzekomemu mieszaniu się Austrii w sprawę, obchodzącą wyłącznie Węgry. Tego nigdy nie czyniono, ale przesilenie, o którym mowa, nie ma charakteru lokalnego i Austrii nietylko przysłuży prawo, lecz nawet jest jej obowiązkiem, przestrzedz Węgry przed niebezpieczeństwami, na które narazić je może nierozważa pewnych stronnictw.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

(Telegramy).

Budapeszt, 18 sierpnia. *Węgierskie Biuro korespondencyjne* donosi, że Najj. Pan poczynawszy od piątku przyjmować będzie na posłuchaniach następujące osobistości, celem zasięgnięcia ich zdania o sytuacji: prezydentów obu Izb sejm, byłych prezydentów gabinetów: hr. Juliusza Szaparego, Aleksandra Wekerlego, hr. Dezyderygo Banffyego i Kolomana Szella, dalej hr. Juliusza Andrassego, Stefana Tiszę, Aleksandra Karolyiego, byłego ministra spraw wewnętrznych Hieronymiego, posła Emeryka Hodossiego i prezesa partyi ludowej Jana Zichyego.

Budapeszt, 18 sierpnia. Hr. Khuen-Hedervary powrócił wczoraj do Budapesztu ze swej posiadłości Hedervar i odbył przed południem dłuższą konferencję z ministrem skarbu Lukacsem.

Ogólnie sądzą, że przesilenie przeciągnie się dłużej, ponieważ czeka załatwienia wiele zawikłanych prawno-państwowych i wojskowych kwestyj.

KORESPONDENCJE

Bad Nauheim, 15 sierpnia.

Wszystkie niemal korespondencje letników, jakie w ostatnich tygodniach czytałem, rozpoczynają się stale od wyrzekania na ciągłe deszcze; „siedzimy w chmurze, mokro i zimno, rozpacz nas ogarnia!“ Czytam te skargi i żale z politowaniem, bo wiem z doświadczenia jakim złośliwym psotnikiem bywa deszcz w górach, ale zarazem cieszę się, że jestem wolny od tej plagi tutaj w tym błogostawionym zakątku. Tutaj deszcz nie wyrządza letnikowi żadnej krzywdy, nie zaśłania mu widoków, nie sprowadza przejmujących chłódów, jest owszem gościem pożądanym, bo odświeża powietrze i uprzyjemnia spacer. A nawet błota nie robi, bo drogi w parku są betonowane i drobnym żwirkiem wyspane, a tak kunsztownie prowadzone, że woda deszczowa spływa po nich szybko. Nikt tu nie potrzebuje dzwigać kaloszków i owijać się w ciepłą odzież, bo powietrze zawsze jednostajnie łagodne i ciepłe; nawet w nocy, tak, że spać można przy oknach otwartych.

Co prawda nie ma się zato w okolicy Taunusu widoków na niebotyczne turnie, jak w Alpach lub Tatrach.

W ubiegłym roku było w Bad Nauheim przeszło 22.000 gości, w tym roku zjazd jest znacznie większy. Miejscowość ta nabrała wielkiego rozgłosu w r. 1898 przez pobyt s. p. Cesarzowej Elżbiety, którą odwiedził wtedy cesarz Wilhelm z małżonką, dwa tygodnie przed straszną katastrofą genewską.

Na willi, nawiasem mówiąc jednej z najskromniejszych, którą nieszczęśliwa Cesarzowa austriacka tutaj w sierpniu 1898 zamieszkiwała, widnieje tablica pamiątkowa.

Bad Nauheim leży w W. Księstwie Hesko-Darmstadtzkim, zakłady kąpielowe są własnością rządową, oddane pod zarząd wielkksiążęcej dyrekcji kąpielowej, są wzorowo prowadzone.

Tak samo wspaniały Kurhaus, około którego koncentruje się całe życie towarzyskie, bardzo ożywione, jest instytucją rządową, a kieruje nią umiejętnie i z wielkim szykiem jeden z szambelanów wielkksiążęcych.

Olbrzymie wprost są zakładowe spacery, obejmują bowiem przestrzeń około 1000 morgów. wraz z lasami, po których się wija znakomite drogi do przejażdżek i chodniki dla pieszych.

Skuteczność kąpeli tutejszych dla chorych na serce i paralityków ma być nadzwyczajna, to też ze wszech stron spieszą tu tysiące pacjentów. W tym roku nadzwyczajny jest napływ Rosyan (przeszło 3000 osób), a tak samo Anglików i Amerykanów. Bardzo znaczny kontyngent kuracuszów dostarczają żydzi, przeważnie rossyjscy.

Życie tu bardzo wesołe, a mianowicie produkcje muzyczne w Kurhausie ściągają codziennie tysiączne tłumy do parku. Grywa stale Filharmonia norymberska — coppers and band nie dorównująca naszej lwowskiej — a nadto zjeżdżają co kilka dni doskonałe muzyki wojskowe, które koncertują po kolei w Bad Nauheim, w pobliskim Homburgu, Wiesbaden, E. s. i. t. d. Jest więc ciągła odmiana i rozmaitość i formalna profuzja muzyki.

Polskiej publiczności nie wiele, gubi się wobec innych narodowości. Polacy mieszkają przeważnie u pani Heleny Szczepanowskiej w willi Wanda, z tutejszych najzobowiązniejszej, w stylu secesyjnym zbudowanej. Leczą się też wszyscy bez wyjątku Polacy u dr. Janowskiego (z Poznania), który ma także całą klientelę rossyjską. W godzinach ordynacyjnych przybywa teraz w głównym sezonie przeszło po 100 osób dziennie do tego sławnego specjalisty, który mimo takiego utrudnienia z ujmującą słodyczą wita zawsze swoich gości i wywiera na wszystkich wpływ sugestywny. To też żaden z lekarzy niemieckich nie cieszy się tak rozległą klientelą, jak nasz rodak.

Ponieważ kuracja tutejsza wymaga, aby co trzy dni robić pauzę w kąpielach, przeto kuracjusze używają tych wolnych dni do robienia wycieczek do położonych w pobliżu słynnych miejsc kąpielowych, mianowicie do Homburga a. d. H. i do Wiesbadenu, lub do Frankfurtu n. M., Giessen, Marburga i t. p.

Sposobność do wycieczkowania i łatwość jest nadzwyczajna; wychodzi bowiem z Bad Nauheim dziennie 45 pociągów osobowych i pospiesznych, a tanie bilety powrotne zachęcają także do jazdy.

To też wieczna jest wędrówka kuracuszów między B. Nauheim, Homburgiem i Wiesbadenem, a w niedziele i święta sąsiadni Frankfurt dostarcza niezliczone tłumy wycieczkowców.

Charakterystyczną cechą tutejszej miejscowości jest wielka liczba hoteli na kółkach, na których wożą pacjentów po parku. Zrazu przerażało mnie to, myślałem bowiem, że to ludzie sparaliżowani, którzy o własnych siłach chodzić nie mogą. Tak jednak nie jest; są to pacyenci, którym tylko polecono oszczędzać się w chodzeniu dla lepszego efektu kuracji; to też przeważnie wesoło i swobodnie patrzają na świat, bo to nie kaleki, lecz ludzie potrzebujący spoczynku na świeżym powietrzu.

Komfort tutaj wszędzie zachodnio-europejski, a mimo to nie ma drożyzny, a to z powodu wielkiej konkurencji, jaką sobie sami robią właściciele hotelów i will, przesiedzając się w dostarczaniu jak najdogodniejszych warunków swoim gościom.

Wobec mnóstwa kuracuszów obcych ma Bad Nauheim cechę zupełnie międzynarodową, tak samo jak Homburg i Wiesbaden, nie razi więc Polaka w niezem.

Nieocenione są tutejsze łąki (*Gradirwerke*), które dostarczają zawsze miłego chłodu w dni gorące, a przytem tak zbawienne oddziaływują na organy oddechowe.

Co do kąpeli tutejszych, pozwoliłbym sobie scharakteryzować je popularnie tak: naprzód każą się kąpać pięć razy z rzędu w

„czekoladzie“, potem w „sodowej wodzie“, a nareszcie dziesięć razy w „szampanie“.

Woda jest zawsze mocno słona, ale nie jednakoowo nasycona kwasem węglowym.

Kąpiel początkujących (*Thermalbad*) ma barwę czekoladową; drugim stopniem jest tak zwany *Thermalsprudel*, którą porównać można z wodą sodową, koloru całkiem białego; a trzecim stopniem jest tak zwany *Sprudelbad*, czyli po mojemu „szampanik“. Wrażenie tej kąpeli jest wprost rozkoszne, a skutki lecznicze mają być znakomite. Są jeszcze dalsze kategorie kąpeli, tak zwane Strombady, przeznaczone jednak tylko dla paralityków; nawiasem mówiąc bardzo drogie, jedna kąpiel kosztuje bowiem 6 mr.

Bad Nauheim sprawia wogóle wrażenie miejsca kuracyjnego na seryo, gdzie cierpiąca ludzkość szuka ulgi dla specjalnych niedomagań i chorób, mniej lub więcej ciężkich, sąsiadujące zaś miejscowości Homburg a. d. H. i Wiesbaden mają zupełnie odrębną cechę. Są to tak zwane luksusbady, gdzie ludzie zamożni szukają jak najwięcej komfortu i rozrywki, a nikt zdaje się na seryo o kuracji nie myśli. Bardzo też tam ładnie i wesoło i wytwornie; ciągłe festyny ogrodowe, koncerty, ognie sztuczne, wieczory tańcujące; wszak na to się ludzie zjechali, aby się bawić i stroje swoje prezentować.

W Wiesbaden zainteresował mnie plakaf, ogłaszający w Residenztheater przedstawienie polskiej operetki p. t. „Jadwiga“ P. Hirschbergera; muzyka Dellingera. Nie mogąc, dla spóźnionej pory być na przedstawieniu, kupiłem sobie przynajmniej libretto, bo mnie wiele zaciekał spis osób działających w tej operetce. Rzecz dzieje się w Polsce w r. 1669 po abdykacji Jana Kazimierza.

Trudno podać treść tej operetki, która jak zwykle jest banalna i nie wiele ma sensu, muszę jednak skonstatować, że autor nie stworzył wcale, jak się obawiałem, jakiejś złośliwej parodii stosunków polskich siedemnastego wieku, lecz przedstawił zwykłe sytuacje, dające podkład do duetów i tercetów miłosnych i komicznych i do wesołych przeważnie śpiewów chóralnych.

Podczas bezkrólewia w Polsce stanowią rodzaj triumwiratu rządzącego: hr. Teofil Kropiński, hr. Leon Wolski i baron Cyprian Skarga. Ta trójka wielmożów stara się wyzyskać sytuację na swoją korzyść, materialną i moralną, a hr. Kropiński zamierza córkę Zonię wydać za kuzyna swego Michała Wiśniowieckiego i zapewnić jej tron polski. Atoli zamiarom ojca staje na przeszkodzie potajemna miłość Zoni z młodym Henrykiem Górką. Tak samo Michał Wiśniowiecki nie idzie na rękę ambitnemu wujowi, gdyż łączy go gorąca miłość z tajemniczą Jadwigą, która jest podobno cygańskiego pochodzenia, a urokiem nadzwyczajnej piękności, ujarzmiła zupełnie młodzieńca i przyrzeka mu wywyższenie na tron, za pomocą swoich wpływów tajemniczych. Pomaga jej przytem niejaki Jan Meszko, alchimista, rodzaj pana Twardowskiego, którego lud (chóry śpiewające) uważa za wszechmocnego cudotwórcę. Czarnym charakterem kobiecym jest intrygantka hrabianka Kazimiera Klonowiczówna, która kocha się nieszczęśliwie w Meszku.

8:

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Pani Korentyna po raz drugi przeczytała koniec listu.

„Chrzeszna matka, rzekła półgłosem — chrzeszna matka!“

Nie spodziewała się tej propozycji, która dziwnie ją zaniepokoiła. Z suchych i treściwych słów listu ojca domyśliwała się, jak bardzo musiał być wzruszony pisząc, odgadywała rozmowę jego z Maryją-Anną, nieśmiała, przestraszona terminem, który się zbliżał, pragnąca mieć przy sobie siostrę, której „od dziesięciu lat nie widziała“. — A on! — o sobie nie ojeieć nie mówi, ale Korentyna odgadywała jego uczucia. Biedny ojeieć! — on także od lat dziesięciu nie widział córki z wyjątkiem jednego razu na Jersey, w przejeździe, ale u siebie, w Bretonii, nigdy, nigdy! bo ona tam wrócić nie chciała...

„Chrzeszna matka... myślała młoda kobieta mnąc w ręku list rozłożony — nie, to być nie może! Ja bym miała pokazać się w Perros, ja?“

Gwałtowne wzburzenie, które dopiero co opanowała, wracało chwilami i wtedy

mówiła: „Nie!...“ Nie, nie pojedzie do tych okolic, gdzie tyle wycierpiała, skąd złośliwość i podła zazdrość ją wyгнаły...

A przecież list ojca, który trzymała w zaciśniętej dłoni, szeptał jej ciągle tę samą zwrotkę: „Maryja-Anna będzie miała dzieciątko... Jej mąż jest na pełnym morzu... Chciałaby...“ I to się wkorzeniało w jej serce kobiece, czuła to dobrze, pomimo buntów miłości własnej i zaprzeczenia wybiegającego na usta.

Co za niemiły wieczór!

Powstała z miejsca, chcąc koniec położyć tym walkom wewnętrznym. Była już pora udania się na spoczynek. W przyległym pokoju Simona spała; wyciągnięte obie ręce w stronę ściany złożyła jak w modlitwie. Ponieważ cisza nocna zalegała ulicę, matka słyszeć mogła regularny i spokojny oddech dziecka.

Poczuła na sobie przelotny dreszcz i jakby rodzaj jasnowidzenia tego, co nastąpić mogło, a czego się tak obawiała. Ta młoda dziewczyna, która tam spała snem spokojnym, objawiła dziś bardzo niepokojącą inicjatywę; myślała o ojeu, może więcej, niż się do tego przyznawała; pragnęła go zobaczyć. Tak, nadto długie rozłączenie wyrozdziło w tej duszy dziewczęcej idealny obraz ojca, którego uwielbiała w skrytości, tak samo, jak inne czynią ze swoją pierwszą miłością. Czyż nie było straszną rzeczą pozwolić, żeby się rozwijały w skrytości przesaednie pełne wspomnienia domu ojeowskiego i ojca? Czy nie lepiej było stawić czoło niebezpieczeństwu i odważnie przyjąć zaproszenie do Perros?

Co odpowie pani Korentyna Simonie, gdyby jej kiedyś oświadczyła: „Moim obo-

wiązkiem jest nie opuszczać ojca, chęć go widzieć“. Co ona odpowie? A tak nastąpi, z pewnością. Do czegoż się przyda wtedy choćby powiedziała: tak? Jaką wdzięczność winna by jej była Simona za wymuszone pozwolenie, któremu odmówić niepodobna? I jaką władzę matka by miała ograniczyć ten pobyt u ojca? Władzę bardzo pozorną tylko, bo dziecko obešlo by się nawet bez pozwolenia matki, bo między niemi dwiema wrzałyby długa i ukryta walka, zanim by przyszło do tego! A jeżeli ojeieć przyjmie córkę dobrze — jakże można w to wątpić! — dziewczynka, której będą dogadzać i pieścić, pomyśli zapewne, że niepotrzebnie ją tak długo trzymano zdala od tego domu, będzie oskarżać matkę, nie przebaczy jej w głębi serca nigdy, że pozbawiła ją tej radości i wróciwszy na Jersey, będzie miała przepożłowaną duszę, będzie zmieniona do niepoznania, będzie całkiem inną dziewczyną, która odtąd ciekawie zacznie badać i sądzić zazdrość matki...

Może natychmiastowa zmiana, podróż do Bretonii, przeszkodzi i uprzedzi to niebezpieczeństwo. Tak, posiedzieć jaki tydzień w Perros, posłać Simonę na dwa lub trzy dni do Lannion... Była w prawie ograniczyć łaskę, o którą nikt się nie dopraszał... Odbierze córkę w dniu oznaczonym... Nikt by nie miał jej nie do zarzucenia, a Simona zobowiązana była do powrotu, choćby z wdzięczności za wspaniałomyślność matki, która sama jej powiedziała: „Jedź!“ Nieporozumienie, przymus, wynikły między niemi z powodu ojca, zniknąłby bez śladu. Jasnym by było, że pani L'Hérécé niczego się nie boi jeżeli mu dziecko posyła, że nie czuje do niego dzikiej zawiści i żalu...

Niestety! obawa, żal, były to, przeci-

wnie, uczucia, które w najprostszy sposób targają w tej chwili jej duszę w rozterce.

Zaledwie w myśli jej zaświała myśl zaryzykowania tej podróży do Bretonii, młoda kobieta czuła, że sił jej braknie. Czyż ma przyspieszyć to czego się zawsze obawiała najwięcej: opuszczenie, samotność? Powierzy córkę swym nieprzyjaciołom! Jeszcze żeby tylko chodziło o męża, ale matka, pani Joanna, która jej nienawidzi! Kto wie, kiedy zobaczy Simonę, gdy ją tam poszle i czy w ogóle kiedy ją zobaczy? Z powodu fantazji dziecka, z powodu listu starego ojca, byłaby szaloną rzeczywistością, żeby miała całe swoje szczęście narażać... Szalona, szalona...

Powtarzała to słowo bojąc się tej strasznej cizy, która była w około niej, próżni duszy i niepokojących, niezdecydowanych myśli. Kto ją uratuje, kto oświeci, kto pomoże? Przez chwilę stanęła w oknie, opierając czoło o wilgotne szyby po, za którymi mgła płynęła ciągle, pędzona wiatrem od Wschodu. Jaki smutek wieje z ulic opustoszałych i domów, w których światła pogasły! Wszyscy śpią, niema ani jednego przechodnia na ulicy, ani jednej gwiazdy, na którejby spoczęło oko opuszczonej kobiety, która walczy i chciałaby uciec sama przed sobą!

Nareszcie pani Korentyna przeszła przez pokój, weszła do drugiego i zbliżyła się do łóżka, na którym spała Simona; z mocno bijącym sercem ujęła garść włosów brunatnych, rozsypanych po poduszce, pochylała się, ucałowała je gorąco, a potem stała długo, nieruchoma, patrząc na tę, która napisała kartkę do ojca tam, daleko, na wybrzeżach Francji...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Piewszy i drugi akt odgrywa się w do-
brach hr. Kropińskiego, na zamku Ligno, a
trzeci w Warszawie. W trzecim akcie, bar-
dzo wesołym: Meszko uchodzi szczęśliwie
umizgom hrabianki Kazimierzy, a że jest we-
sołym frantem, więc kończy każdą zwrotkę
wierszem *denn für die Ehe bin ich zu ge-
scheit*.

Trójka „regentów“ podczas bezkróle-
wia (co za naiwna nieświadomość history-
czna?) także w wesołym tercie chwali się,
że się utoczyła podczas bezkrólewia; a w
końcu Zonia, jako żona Michała, wyniesio-
nego na tron polski, cieszy się, że wszyscy pa-
ziowie na jej dworze w niej na zabój się ko-
chają.

Chór końcowy wyraża radość, że „mą-
drość i piękność“ zasiadła na tronie w oso-
bie uroczej królowej Zoni.

Ci, co te operetki słyszeli, zapewniali
mnie, że muzyka jest wcale udaną.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. T. Gerstmann

Z prasy rosyjskiej.

(Projekt państwowego banku ludowego. — Ży-
dzi w Warszawie. — Deklaracja żydów o za-
miarze przyjęcia chrześcijaństwa. — Petycja ży-
dów amerykańskich).

W rosyjskim ministerstwie rolnictwa
opracowywany jest obecnie — jak donosi
korespondent *Warsz. Dniw*. — projekt u-
tworzenia państwowego banku ludowego, który
miałyby za zadanie popieranie przemysłu dro-
bnego wśród mieszkańców pomniejszych mia-
steczek i osad oraz ludności włościańskiej.
Bank rozpocząć ma swe operacje z kapita-
łem 20 milionów rubli, wyznaczonym przez
skarż. Dochody przeznaczone będą na po-
większenie tego kapitału nakładowego. Po-
życzki wydawane być mają za pośredni-
ctwem ziemstw i innych społecznych orga-
nizacji miejscowych, stowarzyszeniom i zwią-
zkom korporacyjnym, oraz pojedynczym prze-
mysłowcom drobnym. W gubernii Królestwa
polskiego i w ogóle w miejscowościach, nie
posiadających ziemstw, pożyczki osobom po-
jedynczym wydawane będą za pośrednictwem
gmin włościańskich. Projekt ma być rozpa-
trywany w radzie specjalnej dla spraw rol-
nictwa.

Przeszło 260 tysięcy żydów liczy War-
szawa, t. j. więcej niż jakiegokolwiek inne
miasto na świecie — pisze korespondent
Now. Wrem. p. Aleksiejew, i wskazując da-
lej na działalność gminy żydowskiej, zarzą-
dzającej mnóstwem zakładów dobroczynnych
w Warszawie, zaznacza, że miasto to jest
centrum żydowskiej ludności w Rosyi, a
gmina jego wiąże mnogimi niemi żydów
cesarstwa i Królestwa, służąc nadmiar,
dzięki wydawnictwom książkowym, za stacyę

centralną do porozumiewania się żydów za-
granicznych i krajowych. Choć kompeten-
cja gminy „prawnie ogranicza się tylko do
Warszawy“, ale — mniema p. Aleksiejew —
nadaje ona ton „zbiorowemu żydowskiemu
kahałowi“ w całym kraju. Zdaniem kores-
pondenta, z aktów warszawskiego żydow-
skiego zarządu możnaby wyciągnąć wiele
tajemnic, poznać plany żydów, groźne dla
reszty mieszkańców, i paraliżować odnośne
kroki zawczasu. To też proponuje on rozcią-
gnięcie kontroli nad gminą żydowską przez
dodanie jej specjalnego urzędnika od rządu,
asystującego przy wszystkich sprawach i u-
trzymywanego na koszt gminy samej.

Pet. Wiadomości donoszą: ministerstwo
spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na to,
iż żydzi często używają sposobu składania
deklaracji o zamiarze przyjęcia chrześcijań-
stwa nie ze względów religijnych, lecz je-
dynie dla uzyskania praw zamieszkiwania po-
za obrębem zakazu. W celu uniemożliwienia
takim żydom obejścia w ten sposób istnieją-
cych ograniczeń zamieszkiwania żydów, roz-
zesłano po zarządach obcych wyznai: kato-
lickiego, ewangelickiego i kalwińskiego okół-
nik, nakazujący, aby rzeżone władze du-
chowne od każdego żyda, zamieszkującego
poza obrębem dozwolonym i chcącego przy-
jąć którąś z wymienionych religii, żąda-
ły złożenia świadectwa policyi miejscowej o
prawie zamieszkiwania w danej miejscowości.
Obecnie minister spraw wewnętrznych zwró-
cił się z zapytaniem i do synodu prawosła-
wnego, czy rozporządzenie identyczne nie było-
by odpowiednie i względem żydów, oświadcza-
jących chęć przyjęcia prawosławia. Synod
uznał takie rozporządzenie za potrzebne i
skutkiem tego nakazał wszystkim władzom
duchownym, aby w obrębie zakazu nie przy-
jmowano żydów do chrztu, zanim nie złożą
zaświadczenia miejscowej policyi o prawie
zamieszkiwania w zakazanej miejscowości.

Dzienniki rosyjskie doniosły niedawno
o petycji żydów amerykańskich, domagają-
cych się równouprawnienia ich w Rosyi, o
ile przybędą do niej i osiedlą się jako oby-
watele amerykańscy. W sprawie tej *Now. Wr.*
pisze obecnie:

„Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki
Północnej otrzymał z Petersburga zawiado-
mienie, iż nie tylko petycja żydów amery-
kańskich, wręczona Rooseveltowi dla przesła-
nia rządowi rosyjskiemu, lecz i sam fakt jej
złożenia prezydentowi są przez rząd rosyjski
najzupełniej ignorowane.

Oświadczenie to złożył w departamen-
cie stanu w Waszyngtonie amerykański peł-
nomocnik w Petersburgu p. Ridl. Depeszę
pełnomocnika przesłano natychmiast do On-
stenbury, miejscowości, gdzie przebywa Ro-
osevelt. W Waszyngtonie uważają całą sprawę
za wyczerpaną, a petycję rzeżoną zło-
żono *ad acta*“.

Zamordowanie rosyjskiego konsula.

Z niezwykłą energią i pospiechem za-
rządziła W. Porta ukaranie sprawców morder-
czego zamachu na konsula Rostkowskiego.
W piątym dniu po zamachu wyrok został
wykonany, dwaj główni sprawcy ponieśli ka-
rę przez rozstrzelanie, trzeciego skazano na
długoletnie więzienie, oficerowie zostali zde-
gradowani i pozbawieni praw obywatelskich.
Ze i rząd rosyjski okazał w tej sprawie nie-
zwykłą stanowczość i surowość, dowodem są
dwa telegramy wystosowane przez ministra
spraw zewnętrznych do ambasadora rosyjskiego
w Konstantynopolu i do rosyjskiego
agenta dyplomatycznego w Bułgarii.

Do ambasadora cesarskiego w Konstan-
tynopolu. Dnia 29 lipca (11 sierpnia).
„Żal głęboki, wyrażony przez sułtana,
wizyta złożona ambasadorowi przez księcia
Achmeda, wyrażenie ubolewania ze strony
wielkiego wezyra, ministrów i dostojników
nie mogą być poczytane za zadośćuczynie-
nie wystarczające. Cesarzowi podobało się
okazać względność z powodu zabójstwa kon-
sula w Mitrowicy dlatego, iż przestępstwo
spełnił Albańczyk, w czasie powstania tego
plemienia przeciw swemu rządowi. Zupełnie
inny charakter ma spełniona w Monastyrze
zuchwała zbrodnia, która wymaga jak najci-
ślejszego odpiękowania.

Cesarzowi podobało się z tego powodu
rozkazać, abyś pan odrzucił wszelkiego ro-
dzaju obietnice gołosłowne i zażądał speł-
nienia warunków następujących: niezwłocz-
nego najsurowszego ukarania żandarma, któ-
ry zabił Rostkowskiego; aresztowania i uka-
rania przykładnego tych, którzy strzelali do
pojazdu konsula rosyjskiego; niezwłocz-
nego przedstawienia panu danych pozytywnych o
rzeczywistym zesłaniu na wygnanie walego
monastyrskiego; niezwłocznej kary surowej
na wszystkich urzędników cywilnych i woj-
skowych, odpowiedzialnych za zabójstwo kon-
sula rosyjskiego.

W celu ogólnego uspokojenia wilaje-
tów, powinien pan przedstawić żądania: nie-
zwłoczne jaknajsurowszego ukarania wszy-
stkich tych urzędników tureckich, na któ-
rych działalność podburzająca wskazywał zar-
ządzający konsulem w Skoplii, po dokon-
anym przez niego, wspólnie z konsulem austrya-
ckim, objeździe wilajetu kossowskiego; przy-
wrócenia na stanowisko uwolnionego Izmaila
Chakkiego, o którego działalności wyraził się
pochlebnie Hilmi basza; uwolnienia z are-
sztu włościan, którzy zeznawali przed kon-
sulem rosyjskim i austryackim o okrucień-
stwach Turków; niezwłoczne usunięcia i
ukarania urzędników admin., którzy dopu-
szczali się nadużyć w Salonice i Prizrendzie;
wreszcie niezwłoczne mianowania oficerów
zagranych do składu żandarmeryi i poli-
cyi, celem koniecznego uspokojenia ludności
i wprowadzenia legalnego porządku“.

Do rosyjskiego agenta dyplomatyczne-
go wystosował minister spraw zewnętrznych
następującą depeszę:

„Rząd cesarski musi bezwzględnie do-
magać się należnego zadośćuczynienia za
wicznycielskie występki, których ofiarą padł
konsul rosyjski w Monastyrze i przedsię-
wziął już środki energiczne dla wymoženia
od Turcyi odpowiedniej satysfakcyi. Jak za-
raz po zabójstwie konsula naszego w Mitro-
wicy nastawialiśmy na stłumienie wynikłego
wówczas wśród plemion albańskich ruchu,
tak i obecnie rządowi tureckiemu przedsta-
wione zostało żądanie ukarania surowego
wszystkich tureckich władz cywilnych i woj-
skowych, winnych okrucieństw względem
ludności chrześcijańskiej. Powinieneś pan je-
dnakże postarać się o to, aby energiczne od-
działywanie Rosyi w Konstantynopolu nie
mogło być tłumaczone ani przez rząd buł-
garski, ani przez komitety macedońskie w
duchu zmiany programu politycznego, ogło-
szonego w komunikatach rządowych.

Ze strony księcia byłoby błędem nie-
bezpiecznym uważać środki przedsiębrane za
zachęcanie do agitacyi rewolucyjnej komite-
tów, których działalność występna w dal-
szym ciągu jest przeszkodą do uspokojenia
wilajetów, a przez to i wprowadzenia pro-
jektowanych reform. Z otrzymywanych od
konsulów rosyjskich doniesień widocznem
jest, iż spokojna ludność chrześcijańska cierpi
równie od band rewolucyjnych, jak skutkiem
rozruchów i grabieży Turków. Wszystkie te
okoliczności wskazują na konieczność róż-
nież ze strony rządu bułgarskiego jak naj-
bardziej stanowczego współdziałania, celem
stłumienia rozruchów na półwyspie bałkań-
skim.

Stanowisko rządu rosyjskiego było za-
pewne niespodzianką dla komitetów mace-
dońskich. W kofach sprzyjających ruchowi
oczekiwano, że morderstwo spowodzi na-
tychmiastowy zwrot w dotychczasowej poli-
tyce rosyjskiej i wzburzy publiczną opinię
Europy. Wogóle od pierwszej chwili wido-
cznem było, że komitety usiłują wyzyskać
morderstwo dla swoich celów. Dzienniki buł-
garskie zajęły bardzo charakterystyczne sta-
nowisko, przedstawiając cały wypadek w zu-
pełnie innym świetle. Jedno z pism sofij-
skich opisało go w sposób następujący: „Pod-
czas powrotu z przejażdżki w okolicy Mona-
styrju, napotkał konsul niedaleko miasta trzech
żandarmów tureckich, którzy zamierzali upro-
wadzić młodą dziewczynę bułgarską. Konsul
wysiadł z powozu i pobiegł za nimi, aby ją
wyswobodzić. Jeden z żandarmów odwie-
dział obelgami, a kiedy konsul zagroził szpie-
rutą, wyciągnął żandarm rewolwer i wystrze-
lił kilka razy, w skutek czego konsul padł
trupem na miejscu“. Wersja to bardzo cha-
rakterystyczna, autorem chodziło niewątpli-
wie o wywołanie wrażenia w Europie, że
konsul padł w obronie uciesnionych Bułgarów“

* * *

JESIEŃ.

STUDYUM Z ŻYCIA LUDU DAWNEJ PUSZCZY SANDOMIERSKIEJ.

(Dokończenie).

25 listopada, św. Katarzyny.

Święta Katarzyna adwent zawiązuje
a święty Jędrzej jej poprawuje. (Pysznica).
Święta Katarzyna zawiązuje adwent ży-
czkiem
a święty Andrzej rzemyczkiem. (Gorzyce).

Jest u włościan w Pysznicy zwyczaj,
że ostatnie dwa dni przed niedzielą adwen-
tową rachują już do adwentu i w ten piątek
i sobotę zachowują post ścisły, jakoby
w adwencie. Ponieważ św. Katarzyna przy-
pada nieraz w piątek lub w sobotę przed nie-
dzielą adwentową, przeto powiadają, że święta
Katarzyna adwent zawiązuje czyli rozpo-
czyną.

30 listopada, św. Jędrzeja.

Święty Jędrzej,
kuzdy medrzej. (Stale).

Święty Jędrzej
poeyna se mądrzej. (Pysznica).

Święty Andrzej
zacie zime mądrzej. (Gorzyce).

W Stalach tłumaczą sobie to przysło-
wie w ten sposób, że w tym czasie wszyscy
siedzą w domu, mają co jeść, to też każdy
jest wesoły. W Pysznicy zaś wyjaśniają, że
od św. Jędrzeja zaczyna zima coraz mądrzej
postępować, często mróz ostry poczyna do-
kuczać, a i śnieg czasem ziemię przysypuje.

Od świętego Jędrzeja
strasna bywa zawięja. (Wola gołogo).

Około św. Jędrzeja zaczynają kobiety
prześć kądziel, dziewczęta i kobiety, tak
zwane przadki schodzą się do jednego do-
mu, nieraz ich dwadzieścia przędzie, gwarzą
wesoło o rozmaitych rzeczach, opowiadają
sobie gadki, śpiewają pieśni nabożne i śpiewki
światowe. W dzień św. Jędrzeja wieczór przy-
nosi każda dziewczka z domu trochę mąki
(Stale), otrąb albo miękin czyli otrąb z
prosa (Pysznica) i pieką w piecu lub na
rozgrzanej blasze placuszki wielkości dłoni
(Stale, Wielowieś), indzie bułeczki (Pysznica)
— każda tylko jedną, znacząc ją swoim
znakiem dla odróżnienia. Upieczone, najczę-
ściej jednak niekoniecznie dobrze
upieczone placuszki czy bułeczki kładą na
gołej ziemi (Wielowieś) lub na desce poło-
żonej na ziemi (Stale) lub też na stołku na
środku izby (Pysznica), potem wpuszczają do
izby psa takiego, który nie przebiera w je-
dzeniu (Pysznica), indzie psa, któremu umy-
ślnie cały dzień jeść nie dano (Stale). Pies
nie jest z tego domu, gdzie placki pieką,
tylko z obcej chałupy, to się boi, ale jest
głodny, to bierze po jednym placku i gdzieś
się z nim ukrywa.

Jak pójdzie z plackiem pod piec, to
dziewka, do której placek należy, cieszy się,
bo ma być dobrą gospodynią. Jak pójdzie
pod ławę, to będzie kiepską gospodynią. Jak
wrzuci placek w cebrzyk w pomyje, to dzie-
wka będzie miała chłop a (męża) pijaka; jak
pies pójdzie pod łóżko, to będzie miała chło-
pa śpiucha! jak pod stępe, to ją będzie
chłop bijał. A jak pies zje pół placka a pół
zostawi, to ta dziewczka będzie mieć gdo-
wca. Którego zaś wcale nie ruszy, to ta dzie-
wka długo się z chłopem nie wyda. (Sta-
le). Indziej powiadają, że się jeszcze tego
roku nie wyda. (Pysznica). Bardzo się taka
dziewka turbuje. Bywa, że pies głodny je
jeden placek po drugim, wtedy powiadają,
że te dziewczki jedna za drugą będą miały
wesela. Bywa, że pies weźmie w pysk

placek, położy na izbie i więcej go nie
tknie: wtedy wróżą, że z tą dziewczką kawa-
ler tylko zmówi pacierz i z apowiedzie
wyjdą a wesele nie przyjdzie do skutku.
(Żupawa).

Jak już pies placek nie chce jeść,
odpasują dziewczki swe zapaski i biją psa
trokami, wyganiają go na pole i wszyst-
kie za nim wychodzą, uważając, w którą
stronę zaszczeka, z tej strony bowiem chło-
pów (mężów) się spodziewają. (Stale). Mia-
nowicie pierwsze szczekanie psa odnosi się
do tej dziewczki, której placek pies naprzód
zjadł, drugie do właścicielki następnie zje-
dzonego placka i tak dalej. Często długo w
noc ciekawe swego losu dziewczęta muszą
zbiegnąć na dworzec, nim je wszystkie pies
obszczeka. (Wielowieś).

Jak pies przestanie szczekać, idą wszy-
stkie do płotu, mianowicie do środka płotu i
rachują kołki do końca. Gdy kołków do
pary, cieszy się dziewczka, że już w te nie-
zapusty (mięsozapusty) pójdzie za chłopem.

Po tem idą do rzeki. Jeśli jeszcze nie
jest zanarżnięta, wlażą do wody, a jak za-
marżnięta, to idą do przerebli i szukają na
dnie, co która napotka, to trzymają dobrze w
garści. Biegają z tem do izby i oglądają przy
świecie. Która przyniosła ziemi, to musi
być na wielkim wyrobku; która kija, to
ją będzie chłop bijał; która myjaka, któ-
rym baby przy przerebli konewki lub ce-
brzyki myją, to będzie mieć chłopą pijaka;
która zaś przyniesie nawóz koński lub
bydlęcy, to będzie dobrą gospodynią.
(Stale). Biorą też z rzeki wody do ust i bie-
gną do domu: która wodę doniesie w u-
stach, tej wesele się nie rozydzie (nie
rozejdzie). (Żupawa).

W Wielowsi każda z dziewczyn przę-
dek związa z delikatnej kądzieli dwie małe
wiotkie kulki. Jedna kulka ją oznacza, a dru-
ga kawalera, do którego łączy jej serce. Na-
stępnie zapala naraz obie kulki. Gdy obie
kulki naraz uniosą się do góry, wróżą sobie,
że się wkrótce pobiorą; gdy jednak nie ra-

zem się podnoszą lub tylko jedna wzleci, a
druga się spali na miejscu, wtedy przepadła
nadzieja pobrania.

Po zabawie wróżebnej siadają dzie-
wczęta napowrót do kądzieli i przędą rażno,
bo dużo z mitrężyły czasu. Ale też żywo
i głośno rozprawiają tylko o tem, wkiej
się która wyda, którego będzie miała chłopą,
jaką która będzie gospodynią. O północy
podziękowawszy gospodarzom za gościnę, roz-
chodzą się do domów na spoczynek.

Opisany zwyczaj, którego nie tyle dla
wiary we wróżby, ile dla zabawy przestrze-
gają, wychodzi już z użycia w wielu wsiach
nadwiślańskich w powiecie tarnobrzeskim
(Wielowieś, Nadbrzezie), gdy we wsiach tz.
lasowskich, przechowujących głębiej tra-
dycyę, kwitnie jeszcze w całej pełni.

Przed niedzielą adwentową, zwykle we
czwartek odprawiają kiermasz, a czwar-
tek ten nazywa się tłusty m. Na przadkach
chłopcy sprawiają muzykę i przynoszą
wódkę, a dziewczęta przyczyniają się
grajcaramy lub przekaską, jako to piero-
giem, serkiem, który matusia dała albo któ-
ry córka matce zawczasu ze skrzynki wycią-
gnęła. Dziś tylko młodzież myśli o kierma-
szu i cieszy się na niego, starzy prawie już
o nim zapomnieli, lecz dawniej dzień ten
obchodzono lepiej, niż teraz zapusty, cały
dzień pito po karczmach i domach, zapra-
szano się i goszczono wzajemnie, aby przed
adwentem ostatni raz się ucieszyć i zabawić.
(Pysznica).

Św. Jędrzej kończy kalendarzową jesień,
w rzeczywistości jednak często przykryty śnie-
giem i zmrożony, powinien raczej uchodzić
za piastuna zimy. Ale nieraz bywa i tak, że
się śmieje słonecznymi ciepłymi blaskami i
stokrociami na łąkach.

Dr. Karol Mátys.

Pisałem w Limanowej d. 16 listopada 1902.

Konstantynopol, 18 sierpnia. O wyroku sądu wojennego w Monastyrze i jego wykonaniu zawiadomiono oficjalnie tutejszą ambasadę rosyjską, a za pośrednictwem tureckiej ambasady w Petersburgu — rząd rosyjski. W. Porta i koła dyplomatyczne spodziewają się, że Rosya zadowolony się tem zadowolonym, oraz ofiarowaniem odszkodowaniem i nie będzie wywierać dalszej presji na Turcyę, zwłaszcza, że sultan gotów jest spełnić ewentualnie dalsze jeszcze żądania.

Konstantynopol, 18 sierpnia. Porta nie upiera się już przy twierdzeniu, jakoby konsul Rostkowski żandarm wypoliczkował. Tak bowiem usiłowano pierwotnie rzecz przedstawić i złagodzić w ten sposób winę zabójcy.

Według rosyjskich informacji wiele danych za tem przemawia, że zamach na konsula był wynikiem spisku. Nie oddanie konsulowi ukłonu było zdaje się umyślnie inscenizowane, aby go prowokować. Ponadto miały być na drodze do Monastyrza przygotowane jeszcze dwie dalsze zasadzki na Rostkowskiego.

Konstantynopol, 18 sierpnia. Wdowa po Rostkowskim odesłała generalnemu inspektorowi Hilmi baszy turecki order męża oraz nadany jej przez sultana order „Szefakat“.

Ruch zbrojny w Macedonii.

(Telegramy).

Konstantynopol, 18 sierpnia. Ambasador austriacko-węgierski, hr. Calice, ponownie poczynił energiczne kroki, aby uzyskać skuteczną ochronę wschodnich linii kolejowych.

Wedle urzędowych wiadomości tureckich Kruzewo nie zostało zdobyte. Owszem oddziały powstańcze cofnęły się i obawowały w innym miejscu, które również otoczono. Jak się zdaje Turcy, chcąc uniknąć większego rozlewu krwi, sami umożliwili wycofanie się powstańcom z Kruzewa.

Generalny inspektor w sprawach reformy Hilmi basza donosi, że dla ochrony konsulatów postawił warty i polecił, aby konsulom, gdy wychodzą z domu, towarzyszyły eskorty. Wedle informacji Porty, w ostatnich dniach nie było żadnych znaczących utarczek z powstańcami. We wsi Żive, okręgu Kastoria, obrońcy niemal zupełnie w perzynę przez powstańców, wojska tureckie rozprószyły rzekomo powstańców.

Konstantynopol, 18 sierpnia. Koło Dijavat, 20 km. na zachód od Monastyrza stoczona została przed kilku dniami dłuźsza zacięta walka pomiędzy wojskiem tureckim a oddziałem powstańczym, który poniósł klęskę. Ponieważ jednak wojsko tureckie odeszło, obsadzili powstańcy przesyłk Dijavat onegdaj ponownie.

Walki o Derdje, na zachód od Kruzewa, podobno trwają dalej.

Wojsko, które wskutek odebrania powstańcom Kruzewa zyskało wolną rękę, będzie wysłane do Derdje.

Według tureckich doniesień wzmocnione wojska odnosa wszędzie zwycięstwa. Teren operacyjny drużyn powstańczych z każdym dniem maleje.

Konstantynopol 18 sierpnia. Do Yildiz-Pałacu nadeszły znów depesze Mahometan z monastyrskiego wilajetu, z żądaniem na gwałt komitetów rewolucyjnych i domagające się, by wszystkich Mahometan uzbrojono i wysłano przeciw bandom i komitetom. Depesze z różnych miejscowości świadczą o ogromnym wzburzeniu wśród ludności mahometańskiej. Porta stara się usilnie o uspokojenie wzburzonych umysłów.

Konstantynopol, 18 sierpnia. Ambasadorowie angielski i francuski zaproponowali swym rządowi wysłanie *attachés* wojskowych do wilajetu monastyrskiego w celu zasięgnięcia wiarogodnych informacji.

Konstantynopol, 18 sierpnia. Na linii kolejowej Skoplia-Saloniki wykonano zamach dynamitowy na pociąg, wiozący żołnierzy koło stacji Keprili. Wielu żołnierzy zginęło. Szyny są bardzo uszkodzone. Pociąg ratunkowy nie mógł przybyć, ponieważ pod most przed stacją Keprili podłożono bomby dynamitowe. Powstańcy przed wykonaniem zamachu spędzili straż, strzegącą linii.

Sofia, 18 sierpnia. *Agencja telegraficzna bułgarska* donosi: Rząd bułgarski dnia 16 b. m. przesłał swoim zastępcem zagranicznym cyrkularz, w którym oznajmia, że w Turcyi, znów zaczęły się prześladowania Bułgarów, oraz zapewnia o niesłuszności podnoszonych przeciw Bułgarij oskarżeń, iż na nią spada odpowiedzialność za niepokoje w Turcyi.

Rząd bułgarski przesłał mocarstwu memorał, podając w tym samym duchu przyczyny obecnych zaburzeń w Macedonii.

Proces Humbertów.

(Telegram).

Paryż, 18-go sierpnia. Przesłuchani wczoraj urzędnicy „Rente Viagere“ nie zeznali nic ważniejszego. Zarządca masy konkursowej tej instytucji wyraził przeświadczenie, że wierzyciele nie będą zaspokojeni. Księgi instytucji nie były prawidłowo prowadzone.

Rzeczoznawca buchalter Iche zeznał, że kapitały Towarzystwa „Rente Viagiere“ nie zostały wpłacone. Kilku wierzycieli tego Towarzystwa zeznało, że instytucja zawsze pozostawała z wypłatami w zaległości. Świadek Boussac, funkcyjnarzusz Humbertów, zeznał, że Roman Daurignac z Fryderykiem Humbertem w dniu ucieczki przez półtora godziny palił papiery. Komisarz policji France opowiada o rewizji u Humbertów i aresztowaniu ich w Madrycie.

Teresa Humbert oświadcza, że nie byłaby nigdy opuszczała Paryża, gdyby nie była przekonana, iż niebawem powróci. W Madrycie nie obawiała się niczego; nie jest awanturnicą, jak o niej pisają dzienniki. W Madrycie pewna osobistość z którą spotkała się poprzednio w Bordeaux, oświadczyła gotowość zakupu wszystkich pretensji Humbertów. Ofiarowana cena była zbyt niską. Jeżeli Crawfordie nie zjawia się przed sądem by powiedzieć całą prawdę i nie przyniesia jej należnych rent — mówi Humbertowa — powiem wszystko po wywodzie generalnego adwokata. Podczas pobytu w Madrycie nie ukrywaliśmy się bynajmniej. W Madrycie krok w krok chodzili za mną dwaj agenci policyjni wysłani z Paryża. Dalej opowiada, że spotkała kilka razy francuskiego ambasadora Botenotrea i rozmawiała z nim. Rząd — powiada Humbertowa — wiedział wybornie gdzie przebywamy.

Fryderyk Humbert potwierdza zeznania żony.

Na żądanie obrońcy zawezwano sędziego Leydeta, który odmawia zeznań powołując się na swą tajemnicę urzędową. Obronca Labori protestuje przeciw temu.

Prezkt policji Lepine nie przypomina sobie, by Teresa Humbert złożyła mu wizytę, aby prosić go o polecenie strzeżenia jej mieszkania przy *avenue de la Grande Armee*, w którym znajdować się miały owe tajemnicze skarby. Dowiedziawszy się, że Teresa H. zamierza założyć dziennik odwiedził ją, by polecić swego przyjaciela na kierownika piśma.

Teresa Humbert oświadcza, że wyjeżdżając do Madrytu spaliła jedynie listy, jakie wymieniała z kilkoma politycznymi osobistościami z okazji zamierzonego założenia wielkiego dziennika.

Z kolei przystąpił sąd do przesłuchania szeregu świadków powołanych przez obronę Lefevre zeznaje, że ojciec jego, notaryusz w Valenciennes miał wielkie zaufanie do Humbertów. Ś. w. Duret likwidator banku Gerarda, zeznaje, iż Humbertowie nawiązali z tym bankiem interes na 4 i pół milionów. B. prezydent trybunału administracyjnego, Renault, zeznaje, że w r. 1842 Gustaw Humbert wyraził w obec niego radość, iż w skutek rozstrzygnięcia trybunału administracyjnego dzieci jego stają się spadkobiercami Crawfordów.

Przewodniczący wystosował jeszcze kilka pytań do Fryderyka Humberta, ten odpowiada, że nie wie, że nie zajmował się temi sprawami.

KRONIKA

Lwów, 18 sierpnia.

— **Uroczystość Urodzin Najj. Pana** obchodził dziś Lwów z tradycyjną okazałością.

Wczoraj wieczorem, jako w wigilię dzisiejszej uroczystości odbył się wielki capstrzyk. Orkiestry pułków, stojących załogą we Lwowie, odegrały przed główną strażnicą wojskową na placu św. Ducha hymn ludowy, poczem poprzedzane szeregiem pochodni, przegrywając rozeszły się w rozmaite strony miasta. Orkiestrom towarzyszyły tłumy publiczności.

Dziś o godzinie 5 rano salwy działowe z wałów Cytadeli i pobudka, odegrana przez orkiestry wojskowe, obwieściły mieszkańcom stolicy, iż zawiął dzień uroczysty dla ludów Monarchii.

Na szczycie pałacu Namiestnikowskiego i gmachu Namiestnictwa, na pałacu sejmowym, na wieży ratuszowej, na gmachach rządowych i autonomicznych powiewają flagi o barwach Monarchii, — z konsulatów zagranicznych zaś flagi o barwach danych państw.

Około godziny pół do 9 rano wyruszyła tutejsza załoga wojskowa na Błonia Janowskie, gdzie o godzinie 9 w umyślnie na ten cel ustawionym i przystrojonym w emblematy wojskowe namiocie odbyła się w obecności komendanta korpusu i głównodowodzącego, generała broni JE. Fiedlera, tudzież generalicyi, Msza święta polowa na intencję Najjaśniejszego Pana dla całej załogi wojskowej. Podczas *Gloria*, oraz pierwszej i drugiej św. Ewangelii, wszystkie pułki piechoty, bataliony strzelców i obrony krajowej dały po 3 salwy karabinowe, którym odpowiedziało 8 ształów armatnich z wałów Cytadeli.

Po Mszy św. odbyła się przed głównodowodzącym korpusu JE. Fiedlerem i generalicyą defilada pułków i oddziałów wojskowych, stojących załogą we Lwowie. Na uroczystość przybył także oddział weteranów wojskowych.

W południe odbył się w tutejszej c. i k. Szkole kadeckiej, w obecności generał-porucznika F. Steinitzera, komendanta szkoły kadeckiej podpułkownika Schmidta i innych dygnitarzy wojskowych, uroczysty akt promocji wychowanków tej szkoły na kadetów-zastępców oficerów.

Po mustrze, ukończeniu wychowankowie szkoły wystąpili przed front, a komendant szkoły podpułkownik 24 p. p. Schmidt odczytał im akt mianowania na zastępców oficerów z przeznaczeniem do różnych pułków piechoty i strzelców. Następnie wygłosił do nich generał-porucznik Steinitzer odpowiednią przemowę, poczem chorągwy rozpostarł przed nimi sztandar 95 p. p., któremu asystowała kompania wojska tego pułku, a nowomianowani zastępcy oficerów złożyli przepisana przysięgę. Po uroczystym akcie dobyli szabel, a orkiestra odegrała hymn ludowy. Wówczas przemówił do nich powtórnie generał-porucznik Steinitzer, tytułując ich już kolegami i przedstawił im obowiązki oficera. Następnie przemawiał komendant Szkoły do opuszczających zakład wychowanków, oraz do tych, którzy świeżo do zakładu wstąpili.

Uroczystość zakończyła się defladą przed generał-porucznikiem Steinitzerem.

O godz. 9 z rana odbyły się we wszystkich kościołach katedralnych lwowskich uroczyste nabożeństwa.

W kościele archikatedralnym obrządku rzymsko-kat., odprawił uroczyste nabożeństwo Najprzew. ks. Arcybiskup Weber w otoczeniu licznego duchowieństwa. W presbiterium zajęli miejsca na przygotowanych fotelach: JE. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki i JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni. W stalach po lewej stronie zajęła miejsca cała kapituła katedralna, po prawej zaś: Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, liczne grono radców Naujeinstnictwa, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płazek, radca Dworu Dembowskiego, oraz członkowie Rady szkolnej krajowej, urzędnicy starostwa lwowskiego i dyrekcji policji, członkowie Wydziału krajowego, prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego p. Krański i prezes dyrekcji Banku krajowego, radca Dworu Kazimierz Laskowski.

Na nabożeństwo przybyli również konsul niemiecki hr. Spesshardt i konsul rosyjski p. Pustoszkina.

Dalej w ławkach, stojących w presbiterium, zajęli miejsca: JE. Prezydent wyższego Sądu krajowego dr. Aleksander Mnieszek Tehorzniński z wiceprezydentem Sądu krajowego Przyłuskim, naczelny dyrektor poczt i telegrafów Seferowicz, dyrektor kolei państwowych radca Dworu Wierzbicki, Prokurator Skarbu radca Dworu Korn, wiceprokurator skarbu dr. Engel, prokurator Heyderer z gronem urzędników prokuratorji Państwa, rektor Uniwersytetu Ochenskowski z dziekanami wydziałów oraz bedelami, trzymającymi berła uniwersyteckie, rektor Politechniki, Rada miasta Lwowa z prezydentem Małachowskim na czele, starszy radca domen i lasów Hirsch, reprezentanci wszystkich władz państwowych i autonomicznych, oraz instytucji publicznych, wreszcie bractwa z chorągwiami i tłumnie zebrana publiczność. Chóry odśpiewały podczas nabożeństwa, przy akompaniamencie orkiestry, hymn ludowy i pieśni mszalne.

Równocześnie odbyło się solenne nabożeństwo w grecko-katol. metropolitalnej katedrze św. Jura w obecności rady Dworu hr. Łosia, starosty Matkowskiego, oraz licznych reprezentantów władz rządowych i autonomicznych. Nabożeństwo odprawił w asystencji licznego duchowieństwa ks. Metropolita Szeptycki.

W archikatedrze ormiańskiej celebrował uroczystą Mszę św. ks. infułat Moszoro w otoczeniu duchowieństwa. Obecni byli na nabożeństwie: radca Dworu Szawłowski, oraz grono reprezentantów władz.

W kościele ewangelickim odprawił nabożeństwo proboszcz Pomykacz. Na nabożeństwie byli obecni: starosta Pizar oraz grono reprezentantów władz.

Uroczyste nabożeństwa dziękczynne na intencję Najj. Pana odbyły się także we wszystkich rzym. kat. i gr. kat. kościołach parafialnych oraz w świątyniach innych wyznań i domach modlitwy.

We wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa zakończyły się odśpiewaniem hymnu ludowego.

Po nabożeństwie, JE. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki przyjmował deputacje i reprezentacje, które przybyły złożyć na ręce Jego Ekscelencyi wyrazy wernopoddanych uczuć, zapewnienia niewzruszonego przywiązania i najgorętsze życzenia dla Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości. Przybyli mianowicie: Kapituła rzym. kat. pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa Webera; JE. ks. Metropolita Szeptycki z kapitułą gr. kat.; ks. infułat Moszoro z kapitułą orm. kat.; JE. Pan Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni z członkami Wydziału krajowego; cesarski konsul niem. hr. Spesshardt; reprezentacja Rady miejskiej z p. prezydentem Małachowskim i p. Ciuchcińskim; prezes gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego dr. Krański i dyrektor Vivien; prezes dyrekcji Banku krajowego p. K. Laskowski; prezes Tow. gospodarczego dr. Włodzimierz Kozłowski; członek Wydziału kraj. p. Michał Głidziuk, — reprezentanci wszystkich władz rządowych, a w szczególności: Prezydent wyższego sądu krajowego JE. dr. Aleksander Tehorzniński z radcami wyższego sądu krajowego i sądu krajowego; Wiceprezydent Dyrekcji skarbu JE. Korytowski; Prokurator skarbu radca Dworu dr. Korn i Wiceprokurator skarbu dr. Engel z urzędnikami Prokuratorji skarbu; naczelny dyrektor poczt i telegr. Seferowicz z urzędnikami dyrekcji; dyrektor kolei państwowych radca Dworu Wierzbicki z urzędnikami dyrekcji; dyrektor policji radca Rządu Schechtel; dalej reprezentanci ruskich stowarzyszeń: ks. kanonik Delkiewicz w imieniu Tow. „Ruskij Dom Narodnyj“; radca wyższ. sądu Harasymowicz w imieniu Stauropigiańskiego Instytutu, wreszcie prof. Szuchewicz, Głidziuk, dr. Stefan Fedak, poseł Barwiński, prof. dr. Studziński, ks. kanonik Czapelski, dyrektor Pańkowski, dr. Koś Lewicki, ks. Leżo-hubski w imieniu „Proświty“, Stowarzyszenia im. Szewcewki, Ruskiej Besidy, Bojana, Dnistra, Narodnej Torhowli, Sojuszu kredyt. Towarzystw, Towarz. pedagogicznego, Towarzystwa przem. „Zorya“, Klubu pań Rusinek, Tow. dramatycznego im. Kotłarewskiego, w końcu przełożonstwo ewangelickiej gminy wyznaniowej (członkowie zarządu: proboszcz Pomykacz, pp. pułkownik Ryk, Artur Schellenberg i Kreyser); Towarzystwo weteranów wojskowych (pp. komendant Sędzimir i Bojarski).

U JE. P. Namiestnika hr. Andrzeja Potockiego odbył się o godzinie 4 po południu obiad na 72 nakryć, w którym wzięli udział: JE. Najprz. ks. Metropolita Andrzej hr. Szeptycki, ks. Arcybiskup dr. Józef Weber, Ich Ekscelencye: Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Mnieszek Tehorzniński, generał-zbrojmistrz i komendant XI korpusu Ferdynand Fiedler, Dawid Abrahamowicz; Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Edwin Płazek, prezes Tow. kredytowego ziemskiego dr. Władysław Krański, prezes gal. Towarzystwa gospodarczego dr. Włodzimierz Kozłowski, Prezydent Dyrekcji poczt i telegrafów Jan Lubicz Seferowicz; generał-porucznicy: Franciszek Czayda, Albert Koller, Emanuel Rehberger, Franciszek Steinitzer, Stefan bar. Billek-August-Auenfels; generał-majorowie: Karol Lang, Fryderyk Jihn-Solwegen, Edward Lehmann, Antoni Seefranz, Kazimierz Pomiankowski, Artur Polletin; ks. infułat dr. Feliks Zabłocki, ks. m. trat Andrzej Bielecki, prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski, cesarsko niemiecki konsul bar. Spesshardt; radcy Dworu: hr. Włodzimierz Łoś, Kazimierz Laskowski, dr. Emil Zubrzycki, dyrektor kolei państwowych Ludwik Wierzbicki, prokurator Skarbu dr. Wiktor Korn, Tadeusz Szawłowski, dr. Ignacy Dembowski; generał-lekarz sztabowy dr. Fryderyk Mautendorfer, ge-

nerał-intendant Emanuel Mandic, rektor Uniwersytetu dr. Władysław Ochekowski, Wiceprezydent sądu krajowego karnego Stanisław Przyłuski, członkowie Wydziału krajowego: dr. Józef Wereszczyński, Tadeusz Romanowicz, Michał Gładziuk, Jan Trzeciecki; pułkownicy: Artemont Weiss-Weissenfeld, Ottomar Madlé, Erwin Kriśmanic, Karol Strasser, Jan Belnay, Juliusz Iskierski, Robert Altmann, Józef Antonino, Aleksander Milenkowicz, Fryderyk Gerstenberger-Reichsegg, Wacław Fialka; starszy lekarz sztabowy dr. Ignacy Link, dyrektor gal. Kasy oszczędności Antym Nikorowicz, wiceprezydent Izby handlowej i przemysłowej Karol Schayer, prokurator Państwa Henryk Heyderer, radca Namiestnictwa Ignacy Korzeniowski, starosta Stanisław Grodzicki, prof. Szkoły politechnicznej Gustaw Bisanz, starszy radca leśnictwa Piotr Hirsch, radca Wydziału krajowego dr. Józef Ekielski, radca Rządu i dyrektor policji Wilhelm Schechtel, zastępca nadprokuratora Państwa Tadeusz Malina, prof. Aleksander Barwiński, dyrektor Tow. wzajemnego kredytu „Dniester“ dr. Stefan Fedak, podpułkownik-audytor Eugeniusz Daszkiewicz, ces. radca Arnold Des Loges, major Dymitr Tarangul, major żandarmerii Teodor Rudziński, rotmistrz Artur bar. Mannsberg.

Podczas obiadu przygrywała przed pałacem Namiestnictwa kapela wojskowa 15 p. p. pod batutą kapelmistrza Konopaska.

W chwili, gdy JE. P. Namiestnik wniósł toast na cześć Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości, kończąc go okrzykiem: „Niech żyje!“, który to okrzyk powtórzyli zgromadzeni z zapalem, orkiestra zaintonowała hymn ludowy, a z wałów Cytadeli odezwała się salwa 24 strażników armatnich.

Δ Rozdzielenie zapomóg dla inwalidów. Jak corocznie w dniu Urodzin Najj. Pana, tak i dzisiaj, odbyło się w odświętnie przystrojonej małej sali ratusza, uroczyste rozdanie zapomóg z fundacji miejskiej, utworzonej w r. 1852 na pamiątkę pierwszego pobytu we Lwowie Cesarza Franciszka Józefa. Z fundacji tej korzystają inwalidzi wojskowi, którzy brali udział w wojnach r. 1848 i 1849 należący do lwowskiego okręgu uzupełniającego a następnie wdowy po nich. Do zebranych inwalidów przemówił p. wiceprezydent Ciucheński przypominając dzieje powstania fundacji, po czym, po wzniesieniu trzykrotnego okrzyku na cześć Najj. Pana, nastąpiło rozdanie zapomóg. Otrzymał je w roku bieżącym: Po 144 koron Samuel Heszles, Chaim Hersz Graf i wdowa Julia Peszkowa i Walerya Michłowa. Po 120 koron otrzymali: Jan Mazajkiewicz, Stanisław Windhardt, Karol Zimmer, Józef Kotiuzko i wdowa Fajga Maisels. Prócz tego otrzymali wszyscy obecni w sali inwalidzi po 4 korony.

— Z c. k. kolei państwowych. P. Minister kolei żelaznych mianował komisarzy kolejowych dr. Augusta Pauluszkiewicza i dr. Stefana Bachnickiego, koncepcjami ministeryalnymi w Ministerstwie kolei żelaznych w Wiedniu. Na podstawie Najwyższego upoważnienia udzielono starszemu rezydentowi Władysławowi Gottwaldowi, zastępcy naczelnika oddziału materialnego w dyrekcji w Krakowie, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, oraz w uznaniu jego wydatnej a długoletniej działalności służbowej, tytuł inspektora c. k. austr. kolei państwowych.

Na podstawie rozpisanych konkursów mianowani: rewident Karol Słomka z dyrekcji krakowskiej, zastępca naczelnika oddziału dla służby materialnej w departamencie skarbowo-rachunkowym także dyrekcji; oraz starszy komisarz budownictwa Zygmunta Jarosiewicz, naczelnik sekcji konserwacji w Ustrzykach, naczelnikiem także sekcji Lwów V, utworzonej świeżo dla mającej się niebawem otworzyć nowo zbudowanej linii kolei państwowych Lwów-Sambor.

— Ulgi w ćwiczeniach wojskowych. C. i k. komenda XI. korpusu we Lwowie wydała jeszcze w lipcu b. r. zarządzenie, aby aż do rozpoczęcia większych ćwiczeń jesiennych rezerwiści i rezerwiści zapasowi, którzy pracują na roli, powoływani byli do ćwiczeń tylko po za czasem żniw, tudzież, aby w razie gdyby już odbywali ćwiczenia, przeniesieni zostali natychmiast napowrót w stan nieczynny.

W skutek interwencji Prezydium Namiestnictwa, komenda XI. korpusu poleciła dodatkowo podległym uzupełniającym komendom okręgowym z uwagi na trudne stosunki ludności rolnej we wschodniej części kraju, aby uzasadnione prośby o uwolnienie od ćwiczeń jesiennych w miarę możliwości uwzględniały.

— Komitet, który wydał na jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego książkę zawierającą szereg prac naukowych byłych uczniów tegoż Uniwersytetu p. t.: „Almae Matri Jagellonicae“, zebrał na to wydawnictwo w drodze subskrypcji 494 K. Koszta druku, rozsyłki i odbitek wynosiły 495 K. 73 h. Niedobór w kwocie 1 K. 73 h., został pokryty przez jednego z członków komitetu.

Br. Kruczkiewicza. St. Witkowski. W. Wróbel.

— Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolicich rozpoczyna się w Przemyślu dnia 30 września b. r.

Podaniu należy wnieść za pośrednictwem swej Rady szkolnej okręgowej do c. k. komisji egzaminacyjnej najpóźniej do dnia 20 września b. r.

— Powrót kolonistów z Huty korostowskiej nastąpi dnia 20 b. m., t. j. we czwartek o godzinie 1 minut 10 po południu (czas kolejowy). Uprasza się rodziców, ewentualnie opiekunów kolonistów o przybycie w tym czasie na dworzec główny, celem odebrania dziatwy.

— Dla biednej Józefy Sikosińskiej, zaślubniającej na gorące poparcie, nadesłali w dalszym ciągu: J. S. z Dembicy 10 K., Niewiadomy (poczta Slemień) 2 K. — razem 12 K.

— Poświęcenie dzwonów w Krynicy. Po długoletnich staraniach i skrzętnym zbieraniu funduszy, doczekał się nareszcie kościół łac. zakładowy w Krynicy dzwonów, których brak od dawna odczuwał się dawał. Dnia 9 b. m. o godzinie 1 w południe po raz pierwszy rozległ się harmonijny głos dzwonów ze szczytu pustej dotychczas dzwonnicy.

Dzwonów jest 3. Największy ma imię „Stanisław“, waży z głowicą i sercem 574 klg., o średnicy 97 ctm.; drugi nazywa się „Jadwiga“, waży 291 klg.; trzeci waży 157 klg., nazywa się „Jan Kanty“.

Największy dzwon jest na zewnątrz ozdobiony wizerunkiem Pana Jezusa na krzyżu i siedmioma medalionami w płaskorzeźbie wyobrażającymi siedm uczynków miłosierdzia. Na średnim dzwonie widzimy wizerunek Matki Boskiej i czterech ewangelistów, na najniższym zaś wizerunek św. Antoniego. Dzwony zawieszono są na wolno stojącym żelaznym rusztowaniu, Niskie wsparcie osi, zrównoważenie lin i dzwonów przez ciężarki, bardzo ułatwia dzwonienie, rozłożenie zaś ciężaru dzwonów na trzy podstawowe szyny chroni wieżę od wstrząszeń. Koszta lania dzwonów, żelaznego rusztowania, transportu i zawieszania, wynoszą około 4300 K. Dzwony pochodzą z renomowanej fabryki P. Hilzera, c. k. nadwornego ludwisarza w Wiener Neustadt i zawieszono są tu w wysokości 16 m. nad poziomem ziemi.

Dnia 9 b. m., w niedzielę, odbyło się uroczyste poświęcenie nowych dzwonów, zawieszonych u podnóża wieży na rusztowaniu, a zdobnych w kwiaty i wstążki. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Andrzej Gruszka, proboszcz z Muszyny, w asystencji ks. dr. Józefa Kulinińskiego, prof. seminarium nauczycielskiego w Krakowie, i ks. kan. Wojciecha Młyńca, proboszcza w Bolesławiu.

Rodzicami chrzestnymi byli pp.: Janowa Goetzowa-Okocimska z radcą Dworu Władysławem Struszkiewiczem; Janowa Dylewska, żona Wiceprezydenta wyższego sądu krajowego ze Lwowa z radcą Dworu Adamem Krechowickim; doktorowa Sabina Skórczewska z Krynicy z p. starostą Mravincicsem; Wanda Mravincicsowa, żona starosty z dr. Henrykiem Ebersem; Emilia Burzyńska, wdowa po profesorze Uniwersytetu z p. Erazmem Świerczewskim, konsulem francuskim, i t. d., i t. d.

Z okazji święcenia dzwonów ofiarowała ks. Władysława Śapieżyna 50 K. i p. Franciszka Kirchmayerowa z Dębni 50 K. na dzwony, zaś p. Marya Eizowa 400 K. na utworzenie parafii łac. w Krynicy, na tacę zaś zebrano na ten sam cel od rodziców chrzestnych 675 K.

Zaraz po poświęceniu wyciągnięto dzwony na wieżę, a o godzinie 1 w południe pierwszy raz w nie zadzwoniono; wieczorem była wieża kościelna iluminowana.

— Katastrofa w Tatrach. Z Zakopanego telegrafują: Szczegóły tragicznej śmierci na Łomnicy bł. p. Władysława Lustgartena z Krakowa, słuchacza praw, syna lekarza i radnego miejskiego, są następujące:

We czwartek grono turystów, złożone z pp. Janusza Chmielowskiego, dr. Jana Nowickiego z Krakowa i dr. Jordana z Budapesztu wraz z przewodnikiem Klimkiem Bachledą przechodziło t. zw. Wielką dolinę Papiirusową z Łomnicy na szczyt Durny. Poniżej wielkiego pola śniegowego spostrzegł przewodnik człowieka, leżącego twarzą do ziemi. Gdy się zbliżono, przekonano się, że to trup stępsły; twarz była krwią zalana, czaszka prawie zmiażdżona i podziurawiona, ucho naderwane, ręce pokaleczone i grubo nabrzmiałe, pończochy turystyczne zerwane i nogi pokaleczone. Po znalezieniu przy zwłokach legitymacji kolejowej i listach przekonano się, że zmarły jest Władysławem Lustgartenem. Miał w kieszeni skrawioną chustkę od nosa.

Turyści dali znać władzom węgierskim o wypadku. Na miejsce przybyła żandarmeria i zwłoki przewieziono do Keszmarku.

Dalej zdołano sprawdzić, że Wł. Lustgarten wybrał się z kolegami Ostrowskim i Neufeldem na Łomnicę. W powrocie odłączył się od kolegów i oświadczył, że zamierza zejść bliższą drogą do Zielonego Stawu keszmarkskiego, dokąd droga prowadzi po stronie, skalnej ścianie, którą przebyć można tylko przy pomocy najlepszego przewodnika. Prawdopodobnie z tej ściany spadł Lustgarten, rozbił głowę o głązy i stoczył się na dół po śniegowym polu.

Był to jeden z bardzo dobrych turystów. Od 7 lat chodził po Tatrach różnemi trudnemi przejściami. Nieszczęśliwy ojciec przybył w sobotę do Zakopanego, a ztąd udał się do Keszmarku.

— Strejk tramwayów. Konduktorzy i motorowi krakowskich tramwayów elektrycznych wzbranił się w sobotę wyjechać na miasto. Żądali, aby dyrekcja przyjechała z powrotem wydalonych trzech funkcyjaryszy. Dyrektor p. Fischer spełnił żądanie. Ruch nie uległ przerwie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Z powodu, iż artyści dramatu przedłużyli swój pobyt w Krynicy — repertuar przyszłotygodniowy we Lwowie wypełnią w dalszym ciągu przedstawienia operetkowe.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy urodzin Najjaśniejszego Pana. Rozpocznie: Hymn ludowy i Apoteoza z udziałem całego personalu. Nastąpi po raz trzeci „Narzędzona na loteryi“, operetka w 3 aktach Andrzeja Messagera.

We środę, czwartek i piątek nie będzie przedstawienia.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył przedwczoraj o godzinie 8 rano ze Schönbrunn do Burgu i przyjął o godzinie 10½ Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. O godzinie 12 był na posłuchaniu u Najj. Pana P. Prezydent Ministrów dr. Koerber; po dr. Koerberze szef sztabu generalnego baron Beck, a następnie P. Minister wojny Pittreich. Dopiero o godzinie 4 i pół ukończył Monarcha udzielenia audyencji i udał się z powrotem do Schönbrunn. Jutro, we środę, wyjedzie Najj. Pan do Budapesztu.

Wczoraj, po kilkudniowej przerwie odbyła się pod przewodnictwem P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera, rada gabinetowa, w której wzięli udział wszyscy Ministrowie.

Berlińska *Nordd. Allg. Zig.* donosi, że starszy prezydent w Hessen-Nassau, Dedlitz-Trütsehler na zostać starszym prezydentem Szląska.

Podług dotychczasowych dyspozycji, car zabawi na manewrach wojskowych pod Pskowem 3 dni. Dnia 1 września rozpoczyna się wielkie łowy dworskie, w których weźmie udział także niemiecki następca tronu, poczem car uda się na uroczystość weselną do Stuttgartu, a stamtąd w podróż do Rzymu.

Wczorajsza depesza podała już skład nowego gabinetu serbskiego. Najbardziej zajmującą z pośród nowych ministrów osobą jest minister wojny Leonidas Solarowicz, awansowany po zamachu z d. 11 czerwca b. r. z pułkownika artylerii na komendanta dywizji. Liczy on 52-gi rok życia. Studya wojskowe odbył w Serbii i we Francji. W r. 1887 objął adjutanturę przy królu Milanie, a w r. 1894 mianował go pierwszym adjutantem król Aleksander.

Nowy minister skarbu Aleksander Boryslawiewicz urodził się w r. 1858 i jest profesorem prawa i ekonomii narodowej. Przed paru miesiącami wywołał powszechną w Serbii sensację jego sprawy pojedynkowe. Jako jawny przeciwnik króla Aleksandra zezłżył w swym artykule wojskowe jego otoczenie, za co wyzwalili go wszyscy ówczesni adjutanci na pojedynek. Sprawę załagodzone ostatecznie w sposób pokojowy.

Nowy minister oświaty Dobrosław Ruszicz, również profesor, liczył się zawsze do stronników Karadzordzewiczowskich. Skutkiem tego był kilkakrotnie za rządów Milana i Aleksandra wpłany w procesy o zdradę stanu i zasądzony na więzienie. Ostatnimi czasy piastował godność senatora. Należy on podobnie, jak jego kolega nowy minister sprawiedliwości Michał Jowanowicz do stronnictwa radykalnego, podczas gdy minister skarbu Boryslawiewicz reprezentuje obóz liberalny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 sierpnia. Najj. Pan we środę po południu odjeżdża do Budapesztu.

Wiedeń, 18 sierpnia. *Wiener Abendpost* z powodu dzisiejszej rocznicy urodzin Najj. Pana, daje wyraz przywiązaniu i miłości poddanych dla Monarchy i podnosi tę głęboką cześć, jaką żywi dla Najj. Pana za-

granica. Monarcha święci dzień dzisiejszy zdala od miejsca, w którym go zwykł przepędzać co roku, to też w tem jaśniejszym świetle ujawnia się poświęcenie Jego Ces. Mości. Miliony serc pomne trudów, jakie ponosi Monarcha, szła modły do Niebios, aby nagrodą za te trudy było tyle upagnione przez Miłosiwego Władcę szczęście i pokój Państwa podlegającego Jego berłu.

Wiedeń, 18 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, zamianował adjunkta sądowego, Stanisława Wyrobka, zastępcą prokuratora Państwa w Nowym Sączu i przeniósł adjunkta sądowego, Józefa Pragłowskiego, ze Stanisławowa do Tarnopola.

Wiedeń, 18 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Prezydent Ministrów zatwierdził zmianę statutów galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego, uchwaloną na generalnym zgromadzeniu akcyjaryszów.

Wiedeń, 18 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Prezydent Ministrów przeniósł notaryusza Józefa Narajewskiego z Dynowa do Brzozowa oraz zamianował kandydata notaryalnego Jakóba Bilewicza w Medenicach, notaryuszem w Dynowie.

P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów, dopuszczającą dr. Stanisława Grabskiego do wykładów jako prywatnego docenta filozofii, metodologii, nauk społecznych na wydziale filozoficznym Uniwersytetu krakowskiego.

P. Minister rolnictwa zamianował w etacie galic. dyrekcji lasów i dóbr skarbowych asystenta rachunkowego Józefa Chwoykę oficyalem rachunkowym, oraz praktykantów rachunkowych Włodzimierza Mayera, Jana Krzysia i Józefa Danielowskiego asystentami.

Budapeszt, 18 sierpnia. *Węgierskie Biuro Korespondencyjne* stwierdza w obec rozmaitych komentarzy prasy, że w sprawie koncesyi narodowościowych dla armii kompetentne czynniki nie zajęły dotychczas decydującego stanowiska. Zs ministra skarbu Lukacsa nie umieszczono na liście osób, powołanych do Najj. Pana, nie w tem nie ma dziwnego; Lukacs zostaje jeszcze w służbie i każdej chwili może być powołany, a na liście powołanych umieszczono te osoby, które specjalnie w tym wypadku zapytywac będzie Najj. Pan o opinie.

Zagrzeb, 18 sierpnia. Wczoraj rano o godzinie 8 min. 40 dało się uczuć faliste trzęsienie ziemi, poprzedzone silnym uderzeniem. O godzinie 9 min. 51 zauważano ponowne faliste trzęsienie ziemi, które trwało 7 sekund.

Parýż, 18 sierpnia. *Figaro* ogłasza interwiew z księciem Rochemaure o jego ostatnim przyjęciu u Papieża. Książę powiedział, że Papież oświadczył, iż uważa konkordat za rozumny, jednakowoż nie bez błędu. W każdym razie jest on najlepszym tak w interesie Francji, jak Kościoła.

Helsingfors, 18 sierpnia. Górny pokład parowca, który przywoził z okolicznych wsi ludność do kościoła, w skutek zbyt wielkiego ciężaru zawalił się. Część podróżnych spadła na niższy pokład; 30 do 40 osób poniosło śmierć, bardzo wiele jest ciężko rannych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 sierpnia 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 653.50, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 722.—, Akcje Anglobanku 372.25, Akcje Unionbanku 523.—, Akcje Ländlerbanku 408.—, Akcje Bankvereinu 473.—, Akc. Bodencredit 917.—, Akcje galic. Banku hipotecznego 534.—, Akcje kolei państwowych 654.50, Akcje kolei Południowej 78.50, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 422.—, Akcje kolei Północnej —, Akcje kolei czerniowieckiej 578.50, Akcje Alpy 360.50, Akcje Rima Murany 452.75, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1647.—, Akcje Fabryki brozi 358.—, Akcje Tureckie tytoniowe 360.—, Akcji Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1035.—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98.30, Renta majowa 100.20, Austriacka Renta koronowa 100.55, Węgierska Renta koron. 98.40, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98.75, 4 prc. Listy Banku krajowego 98.75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102.25, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 102.—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98.20, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101.35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111.20.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia.

Rzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka angielskiego, wysyła pisemnie w tygodniowych lekcjach z wymową, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski

nauczyciel w Hołyniu obok Kałusza, poczta w mieście.

Plaster Wilhelma

wyłączny wyrób apteki [1] Franciszka Wilhelma c. i k. dostawcy nadwornego w Neunkirchen Austrii Niższej

skuteczny na zastarzałe nagniotki, odciski i t. p. jeżeli na poprzednio dokładnie oczyszczonym miejscu płatek jedwabny lub skórkowy — tymże napszczony — się położy.

Do egzaminów

wojskowych (na jednorocznego ochotnika, wstępny do szkoły kadetkiej, egzamin oficerski) przygotowuje em. r. e. i k. kapitan i profesorowie szkół średnich (byli oficerowie). Zgłoszenia: ul. Sykstuska 58 a codziennie od 8 do 10 rano u J. Swobowy.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 sierpnia 1903. HOTEL GEORGE. PP. W. Małachowski i S. Janicki z Podola rosyjskiego. HOTEL EUROPEJSKI. PP. W. hr. Józ z Dumarowy, J. Jarzymowski z Chł. pezye, J. Filipowski z Kocowa.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dniu powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej po południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej

do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha 1. 10. I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18. sierpnia 1903.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns for bank names and share values. Includes Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.), Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji, Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.), Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedm. Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

Table for II. Listy zastawne za 100 kor. Includes Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% los w 50 l., Kraj. 4 1/2% los w 51 l., Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja), Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat, 4% los w 56 lat

III. Oblig. za 100 kor.

Table for Gal. funduszu propin. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., Komunalne Banku kr. 5% (2 em.), Komunalne Banku kr. 4 1/2% (3 em.), Komunalne Banku kr. 4% (4 em.), Kol. lokalne dtko 4% po 200 kor., Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873, Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor., Pożyczka m. Lwowa 4 1/2% po 200 kor.

IV. Losy.

Table for M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.), V. Monety. Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rosyjskich srebrnych, 100 rubli rosyjskich papierowych, 100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15. sierpnia 1903.

Table for A. Ogólny dług państwa. Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, styczeń-lipiec

Table for Jednolity dług państwa w srebrze. luty-sierpień, kwiecień-październik, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr., 1860 po 500 zł. wa. 4 pr., 1860 po 100 zł. 4 pr., 1864 po 100 zł., 1864 po 50 zł., Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.

Table for B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.

Table for C. Obligacje kolejowe. Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje), Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 5 pr., Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.

Table for Obligacje pierwszeństwa (kolejowe). Kol. Aro. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr., Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr., Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr., Kol. bukowskijskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr., Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr., Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr., Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.

Table for D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej). Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. w wal. kor. za 200 kor. 4 pr., obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%, pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.), pożycz. za 50 zł. (100 kor.)

Table for E. Obligacje indemnizacyjne. Kroczy i Sławonii, Węgier za 100 zł. 4 pr.

Table for F. Inne publiczne pożyczki. Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr., Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.

Table for Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. pożycz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr., obl. prop. 1889 za 100 zł. 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr., Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table for Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., obl. prem. z r. 1880 3 pr., obl. prem. z r. 1889 3 pr., Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr., Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr., los 50 l. 4 1/2 pr., los 60 l. za 200 kor., Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat, los. 41 lat, los. 4 pr. stare, los. 4 pr. za 200 kor., Banku krajowego dla Galicji Lodow. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne, Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr., Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr., Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr., Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr., 50 lat los 4 pr.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table for Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr., Kol. półn. ces. Ferd. en. z r. 1886 4 pr., 1887 4 pr., 1888 4 pr., 1891 4 pr., Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr., Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr., Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr., Węg. gal. kol. en. 1870 za 100 zł. 5 pr., 1878 za 200 zł. 5 pr., 1887 za 200 zł. 4 pr.

J. Losy (za sztukę).

Table for Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł., Olary 40 zł. mk., Pożyczka miasta Insbucku 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł., Pożyczka miasta Lablacy 20 zł., Państw. 40 zł. mk.

Table for Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. mk., Pożyczka miasta Salzburga 20 zł., St. Genois 40 zł. mk., Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł., Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr., Tryestu 50 zł. 4 pr.

K. Akcje banków (za sztukę).

Table for Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem., Węg. banku kredytu 200 zł., Dolno austr. tow. esk. 500 zł., Galic. banku hipot. 200 zł., dla hand. i przem. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., Austro-węg. 1400 k., Związk. (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Zivnostenska banka 100 zł.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Table for Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 544 k., Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 300 zł., Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., wschod.-galic. lokaln. 200 zł., państwowych 200 zł., południowej 200 zł., węg. galic. I. 200 zł., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table for Tow. kopalni węgla w Brück 100 zł., Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., Pragskie tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodniey 500 kor., Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail tow. kop. węgla 70 zł.

N. WEKSELE.

Table for Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 100 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 4 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki

O. WALUTY.

Table for Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półnaperyał, Niemieckie banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir, Raba

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 1004 3. [6568 3 - 3] OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy konserwacyjnych na gościńcach państwowych w zaleszczyckim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904 i 1905, odbędzie się dnia 2. września 1903 w c. k. Starostwie w Zaleszczykach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowy wykonać się mających w roku 1903 wynoszą w sekcji drogowej: Czortków 459 K. 88 h., Zaleszczyki 3569 " 25 " , Horodenka 642 " 06 " , Razem 4671 K. 19 h.

Warunki przedsiębiorstwa jako wykaz cen jednostkowych, szczegółowe i ogólne warunki budowy i kosztorys sumaryczny przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami. Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostko-

wych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, 7. sierpnia 1903.

G. Zl. E. 426/3 (4) [6565 2-2] Am 3. September 1903 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. VI., findet die Versteigerung der Realität Einl. Zl. 254 der kat. Gemeinde Koszyłowiec statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 1500 K. bewertet. Das geringste Gebot beträgt 1000 K. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. VI. während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung II. Tluste, am 31. Juli 1903.

L. cz. E. 538 3 (6) [6589 2-3] Na żądanie Kasy oszczędności miasta Jarosławia i Józefa Schlagera, odbędzie się dnia 31. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności whl 877 ks. gr. gm. Jarosław spadkobierców s p. Marcgr. z Gładyszów Pańkowskiej własnej wraz z przynależnościami, składającymi się ze sztachet i drzew owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5340 kor. 81 hal., przynależności zaś na 80 kor. Najniższa cena wynosi 2877 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Jarosław, 12. lipca 1903.

L. cz. E. 348/3 (3) [6554 3-3]

Na żądanie p. Izraela Szymona Krakauera kupca w Byczynie, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1903 godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja 3/9 części realności lwh. 180 gminy kat. Byczyna składającej się z parc. grunt. 2742 rola, 12/27 części realności lwh. 49 gm. kat. Byczyna, składającej się z parc. bud. 113 grunt. 1394 ogród i 2721 rola. Realność lwh. 49 składa się z domu drewnianego słomą krytego, obejmującego 1 izbę, sien i komorę. Parc. grunt. lk. 1394 stanowi podwórze a parc. gr. 2721 grunt. piaszkowaty gleby średniej. Parc. grunt. 2742 stanowi licy grunt piaszczysty.

Przynależności nie ma.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: 3/9 części realności lwh. 180 gm. kat. Byczyna na 66 kor. 66 hal., 12/27 części realności lwh. 49 gm. kat. Byczyna na 422 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi: 3/9 części realności lwh. 180 31 kor. 11 hal., 12/27 części realności lwh. 49 241 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 5. lipca 1903.

L. cz. E. 453/3 (4) [6566 2-2]

Dnia 3. września 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI, odbędzie się licytacja realności wyk. hip. l. 95 i 97 gminy Capowce objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a) realność wyk. hip. 95 gminy Capowca na 3560 kor., b) realność wyk. hip. l. 97 tej samej gminy na 5850 kor.

Najniższa cena wynosi realności pod a) 2373 kor. 30 hal., realności pod b) kwotę 3900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Tluste, dnia 31. lipca 1903.

L. cz. E. I. 324/3 (1) [6580 1-3]

Dnia 16. września 1903 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 37 sądu tutejszego, licytacja realności w Kołomyi Nr. kons. 33 wyk. hip. 466/I. z przynależnościami.

Realność powyższa oceniona na 12 800 kor., zaś przynależności na 140 kor. 20 hal. Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 6470 kor. 10 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 27. lipca 1903.

L. cz. E. 496/3 (7) [6624 1-3]

Na żądanie Maurycego Zukermana, właściciela dóbr zastąpionego przez adwokata dra Auerbacha z Podwołoczysk, odbędzie się dnia 28. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Podwołoczyskach, licytacja połowy ciał tabularnego whp. 657 gm. kat. Staromiejszczyzna objętego a dotąd dłużnika Simehego Willnera własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 382 kor. 50 gr.

Najniższa cena wynosi 255 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które zatwierdza się z tem tylko że najniższa cena ma wynosić nie 127 kor. 50 gr. lecz 255 kor. (§. 151 ord. egzekucyjnej) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 26. czerwca 1903.

L. cz. E. 561/2 (33) [6688]

Dnia 3. września 1903 o godz. 9 1/2 rano w sądzie niżej wymienionym, Nr. biura II, odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 10 i 380 ks. gr. gm. kat. Podłęże objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 2786 kor. 95 hal.

Najniższa cena wynosi 1857 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i wszelkie dokumenta odnoszące się do tej nieruchomości przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, dnia 21. lipca 1903.

L. cz. E. 807/3 (4) [6629]

Dnia 7. września 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja a) gruntu lwh. 307 Siedliska, b) ogrodu lwh. 520 Siedliska i c) budynków gospodarskich i gruntu lwh. 417 Siedliska wraz z przynależnościami, składającymi się z narzędzi rolniczych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a) na 1200 kor., b) na 500 kor., c) na 4795 kor., przynależności zaś na 89 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 800 kor., ad b) 233 kor. 34 hal., ad c) 3256 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 20. lipca 1903.

L. cz. E. 687/3 (5) [6561]

Dnia 10. września 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego, licytacja realności whl. 255 ks. gr. Mirocin Jakóba Wilka własnej.

Nieruchomość powyższą oceniono na kwotę 5500 kor., przynależności zaś na kwotę 278 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3852 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przeworsk, dnia 8. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1016/3 (5) [6560]

Na żądanie Wigdona Römera i Maniego Horowitza kupców z Berezowa, odbędzie się dnia 10. września 1903 o godz. 11 1/2 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V, licytacja nieruchomości całym whl. 531 ks. gr. gm. kat. Berezów niżej objętej dotychczas na imię zobowiązanego Iwana Buducowicza Berezowskiego Stefana zapisanej wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1779 kor. 37 gr., przynależność zaś na 57 kor., razem na 1836 kor. 37 gr.

Najniższa cena wynosi 1224 kor. 25 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Peczenizyn, dnia 26. lipca 1903.

L. cz. E. 819/3 (5) [6630]

Dnia 7. września 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja gruntu lwh. 230 Kielnarowa.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 20. lipca 1903.

L. cz. E. IX. 1394/3 (4) [6643]

Dnia 9. września o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w sali Nr. 51, licytacja realności lwh. 49 ks. gr. gm. Kiuhel wielki, składającej się z gruntu, domu drewnianego i brogu, bez przynależności.

Nieruchomość ta, oceniona jest na 1296 kor.

Najniższa cena wynosi 864 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemysł, dnia 28. lipca 1903.

Konkursa.

L. 90 207/II. [6599 2-3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Radatyczach z poborami 3 klasy, 4 stopnia i ryczałtem 1274 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 21. sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla
Galicyi.

Lwów, dnia 12. sierpnia 1903.

ad Z. 20.261/903 [6605 1-3]

Konkursausschreibung.

Studien-Stipendien für Schüler der k. k. höheren Lehranstalt für Wein- und Obstbau in Klosterneuburg.

Mit Beginn des Studienjahres 1903/1904 gelangen an der k. k. höheren Lehranstalt für Wein- und Obstbau in Klosterneuburg drei Stipendien des k. k. Ackerbauministeriums im Jahresbetrage von je fünfhundert (500) Kronen zur Verleihung.

Bewerber um diese Stipendien haben ihre Gesuche mit den nötigen Beilagen bis spätestens 15. September 1903 bei der Direktion der genannten Lehranstalt, von welcher auch Institutsprogramme bezogen werden können, einzureichen.

Wer in den I. Jahrgang als ordentlicher Schüler aufgenommen werden will, muss:

1. die Absolvierung der IV. Klasse eines Gymnasiums oder einer Realschule oder annähernd gleichwertiger Vorstudien, mindestens aber die Absolvierung einer Bürgerschule mit wenigstens „gutem“ Erfolge, ausweisen;

2. nachweisen, dass er das 16. Lebensjahr erreicht hat oder dieses Lebensjahr noch im Solarjahre der Aufnahme vollendet;

3. die zustimmende Erklärung des Vaters oder Vormundes in Betreff des Eintrittes in die Anstalt und in Betreff der Übernahme der Kosten des Unterhaltes während der Studienzeit, sowie der Kosten des Unterrichtes beibringen;

4. eine Aufnahmsprüfung ablegen, von welcher nur jene Aufnahmewerber befreit sind, welche über das zweite Semester der IV. Klasse eines inländischen Untergymnasiums oder einer inländischen Unterrealschule ein Zeugnis erster Klasse mit durchschnittlich mindestens „befriedigenden“ Zeugnissen beibringen;

5. falls der Eintritt nicht unmittelbar von einer anderen Lehranstalt erfolgt, den Nachweis über bisheriges tadellofes Verhalten erbringen;

6. der deutschen Sprache in Wort und Schrift zum mindesten insoweit mächtig sein, als nothwendig ist, um dem Unterrichte vom Anbeginne an mit Verständnis folgen zu können.

Die Aufnahmsprüfungen für das Schuljahr 1903/1904 finden in der Zeit vom 15. bis 17. September l. J. statt.

Die Aufnahme der Schüler in den II. Jahrgang erfolgt am 17. September l. J.

Die Erledigung der Stipendiengesuche wird ehestens nach Abschluss der Aufnahmsprüfungen erfolgen.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 73/3 (2) [6694]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszony w Nr. 221 czasopisma „Naprzód“ z dnia 13. sierpnia 1903 artykuł pod tytułem: „Od zdrajcy stanu do podpory rządu“ od początku do wyrazów: „za zdradę stanu“ tudzież od wyrazów: „zdrajca stanu austriackim“ do końca artykułu t. j. do wyrazów „od Boga pochodzi“ zawiera znamiona występku z §. 491 u. k. i art. V. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 16. sierpnia 1903.

Zl. 184. [6603]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Sing hat mit dem Erkenntnis vom 8. August 1903, Pr. 44/3, die Weiterverbreitung der Nr. 32 der Zeitschrift: „Singer fliegende Blätter“ vom 9. August 1903 wegen des Gedichtes: „An den Bremer Lloyd“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Sing hat mit dem Erkenntnis vom 8. August 1903, Pr. 43/3, die Weiterverbreitung der

Druckſchrift: „Spektirz Litanei“ in der Stele von „Herr erbarne dich“ bis „Linj 1901“ ohne Angabe des Druckortes, Druckers und Verlegers nach §. 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntniſſe vom 10. August 1903, Nr. 31/3, die Weiterverbreitung der Nr. 39 der Zeitschrift: „St. Louiske Listy“ vom 16. Juli 1903 wegen des Artifels: „Rakousko-Uhersko“ nach §§. 64 und 308 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntniſſe vom 9. August 1903, Nr. I 35/3, die Weiterverbreitung der Nr. 95 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 9. August 1903 wegen der Stelle von „Na fanglickarstvi a titerne parady“ bis „prazdna slama“ des Artifels: „Dopisy, Z Pozorie“ nach §. 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 14/3 (7) [6557 2—3]
Katarzyna z Wójtowiczów Kowalczykowa z Ponie oddana została pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.
Kuratorem jej ustanowiony został Sebastian Twaróg z Ponie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 16. maja 1903.

L. cz. P. 15/98 (8) [6558 2—3]
Katarzyna Łukaszczyk „Capowska“ z Mursasichla oddana została pod kuratelę z powodu niedośćstwa umysłowego.
Kuratorem jej ustanowiony został Jan Łukaszczyk „Maturów“.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 16. maja 1903.

L. cz. P. 623 (5) [6567 2—3]
Nad Mikołajem Tarabanowiczem z Medyni zawieszona została kuratelę z powodu obłąkania, kuratorem ustanawia się Olekse Parceja z Medyni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 7. lipca 1903.

L. cz. L. V. 15/3 P. V. 154/3 [6581 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 27. czerwca 1903 L. cz. Ne. IV. 386/3 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Libą Malawer w Przemyślu z powodu stwierdzonej przez Sąd choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia Jakóba Malawera w Przemyślu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 2. lipca 1903.

L. cz. L. 4/3 (3) [6585 2—3]
Jakób Jaworski z Mogielnicy uznany został za marnotrawcę, a kuratorem jego ustanowiono Hryńka Czemerysta rolnika z Mogielnicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. P. 803 (3) [6593 2—3]
Umysłowo chorej Julii z Gacków Martyniuk z Ottynii ustanowiono kuratorem Hnatą Martyniuka z Ottynii.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottyna, dnia 25. lipca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 9886 pr. [6602 3—3]
OBWIESZCZENIE.
Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie rzeszowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 21. września dla grupy gmin wiejskich na 24. września dla grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 25. września dla grupy większych posiadłości na 28. września bieżącego roku.
Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).
Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliźsze oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.
Do Rady powiatowej w powiecie rzeszowskim wybierają:
grupa większych posiadłości czterech (4) członków;
grupa najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek dziesięciu (10) członków z tego miasto Rzeszów ośmiu (8) członków;

grupa gmin wiejskich jedenastu (11) członków;
Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11. sierpnia 1903.

L. cz. 9792 pr. [6601 3—3]
OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15. ordynacji wyborczej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie drohobyckim, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 18. września dla grupy gmin wiejskich na 24. września dla grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 25. września dla grupy większych posiadłości na 28. września bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliźsze oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie drohobyckim wybierają:

grupa większych posiadłości pięciu (5) członków;

grupa najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu siedmiu (7) członków;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków wszystkich z miasta Drohobycza;

grupa gmin wiejskich dziewięciu (9) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11. sierpnia 1903.

L. cz. C. 134/3 (1) [6657 2—3]
Przeciw Salomonowi Schlesingerowi z Zatora, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Józefa Menaschego, kupca w Zatorze pozew o 679 kor. 28 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14. sierpnia 1903 o godzinie 5 1/2 popołudniu w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Salomona Schlesingera ustanawia się pana Herschla Weinberga, kupca w Zatorze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salomona Schlesingera w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 14. sierpnia 1903.

L. cz. C. III. 375/3 (1) [6619 1—2]
Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Markusowi Herschowi Grauer, wniósł Józef Grauer, kupiec w Drohobyczu pozew o zapłatę kwoty 600 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 4. września 1903 o godz. 8 przed południem w tutejszym sądzie, biuro Nr. III.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Leon Szpitzmann, będzie go zastępywał, dopóki sam się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Drohobycz, dnia 8. sierpnia 1903.

L. cz. Ne. IV. 7723 (1) [6355 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu wzywa niewiadomych posiadaczy dwóch losów włoskich Czerwonego Krzyża z roku 1885 S. 01870 Nr. 6 i S. 01789 Nr. 5, które to papiery zaginęły dotychczasowemu ich posiadaczowi p. Augustowi Niwińskiemu w Jarosławiu, by je w przeciągu roku, 6 tygodni, 3 dni tutaj przedłożyli, po bezskutecznym upływie tego terminu bowiem, orzeczenie amortyzacyjne wydanem zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 8. lipca 1903.

L. cz. A. 84/3 [6358 1—3]
Dnia 28. marca 1903 zmarła w Muszynie Katarzyna Gruczelak. Sąd, nie znając miejsca pobytu Maryanny Gruczelak wzywa ją aby w przeciągu jednego roku wniósła oświadczenie do spadku, inaczej spadek przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Józefem Gruczelakiem.
C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. A. 587/2 (10) [6359 1—3]
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. w Podhajcach wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Chanę zam. Kupfer Etę zam. Horowitz i Jutę Roll, ażeby w przeciągu roku wniósły oświadczenie do spadku po b. p. Chanie Sarze Roll zmarłej w Podhajcach dnia 10. marca 1895 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, w przeciwnym

razie pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem nieznanym adw. dr. Schwagierem przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.
Podhaje, dnia 15. czerwca 1903.

L. cz. E. 788/3 (2) [6361 1—3]
Nieobecnemu Janowi Witowskiemu, przedtem w Mostkach ma być doręczona uchwała z dnia 15. czerwca 1902 l. cz. E. 788/3, którą dozwolono wpisu prawa zastawu dla kwoty 209 kor. 36 hal. zpn. na realności whl. 63 gminy Mostki.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Jana Witowskiego kuratorem adwokat Edward Senchter w Starym Sączu będzie go zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sącz, dnia 2. lipca 1903.

L. cz. A. 455/2 (4) [6376 1—3]
E d y k t
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, że dnia 7. czerwca 1902 w Maryampolu zmarł Iwan Kopyś.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny Siedleckiej i Julii Chimeczakowej nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem p. Michałem Sawickim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Halicz, dnia 7. kwietnia 1903.

L. 108.936.
Obwieszczenie.
Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 10. sierpnia 1903 L. 68.856 wzbroniony jest z powodu pomoru przywóz świń z politycznego powiatu Myślenice do Węgier.

Natomiast znosi się wszystkie poprzednio wydane zakazy przywozu ze wszystkich innych powiatów Galicyi.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 12. sierpnia 1903, L. 36.414 wślad za reskryptem z 2. lipca 1903, L. 84.351,

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 17. sierpnia 1903.

L. 108.841.
OBWIESZCZENIE
c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 13. sierpnia 1903, L. 36.175 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia zarazy pyska i racie do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatów sądowych Nezsider (komitat Meson), Csepreg, Kapuvár (komitat Sopron) i z muniypalnego miasta Sopron na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzenia wydanego przez c. k. Starostwo w Stryju z powodu panującego pomoru pokazany jest przywóz świń z granicznego powiatu sądowego Ökörmező (komitat Máramaros), jako też na podstawie zarządzenia wydanego przez c. k. Starostwo w Nowym Sączu z powodu panującej róży wąglikowej, zakazany jest przywóz świń z granicznego powiatu sądowego Szekeső, łącznie z miastem Bártfa (komitat Sáros) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 31. lipca i 4. sierpnia 1903, L. 34.359 i 35.253 ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 3. i 5. sierpnia 1903 L. 102.002 i 104.261 („Gazeta Lwowska“ z 5. i 8. sierpnia 1903 Nr. 177. i 180).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w życie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 15. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 242/3 (1) [6654]
Przeciw Pawłowi Miciudze zamieszkałemu poprzód w Siedliskach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Kazimierza Barana jako opiekuna małoletniej Kunegundy Dudek pozew o ojcostwo i alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na 18. września o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego Pawła Miciudy, ustanawia się pana Józefa Miciudę w Siedliskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyczyna, dnia 13. sierpnia 1903.

L. cz. Cw. 2095/3 (1) [6634]
Przeciw Janowi Krzysztofowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Pinkasa Samlera w Nadwórnej pozew o 72 kor. 04 hal. i 70 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 18. lipca 1903.

Celem strzeżenia praw Jana Krzysztofka, ustanawia się pana adwokata dr. Katzenellenboga w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. C. III. 290/3 (1) [6650]
Przeciw Iwanowi Hłuszkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kałuszu, przez Fedora Mendiuka pozew o uznanie prawa własności do pgr. 3359/2 w Niebyłowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27. sierpnia 1903 o godz. 9 rano, biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw powyższego kuranda ustanawia się Pana dra Wiesenberga adwokata w Kałuszu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kałusz, dnia 30. czerwca 1903.

L. cz. C. II. 185/3 (1) [6653]
Przeciw Janowi Falandysowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokółowie przez Jakóba Falandysa pozew o własność 15 części realności lwh. 292 gminy Trzeboś.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29. sierpnia 1903 o godz. 9 rano Nr. biura 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Jakóba Falandysa starszego w Trzebosi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokółów, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. Cg. I. 106/3 (1) [6683]
Przeciw Leibowi Rechen i Jencie Fall których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Mechla Leibę 2-im. Ingera vel Kacera pozew o uznanie spółwłasności ciała hip. whl. 226 ks. gr. gm. miasta Złoczowa objętego zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31. sierpnia 1903 godzinę 9 przed południem w biurze Nr. 11 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw Leiby Rechena i Jenty Fall ustanawia się Pana dra Klótzla adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leiby Rechena i Jentę Fall w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 31. lipca 1903.

L. cz. C. 1983 (1) [6698]
Przeciw nieobecnemu Michałowi Sudyk, Aleksemu Sudyk i Dmytrowi Chomik przedtem w Swierzowy wniosły Anastazy z Chomików Reszeta i Anna z Chomików Bawolak pozew o zniesienie współwłasności lwh. 69 i 70 gm. Swierzowa.

Ustna rozprawa odbędzie się 26. sierpnia 1903 godzina 11 rano, biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanym kuratorem p. Michał Sudyk gospodarz w Swierzowy będzie ich zastępywać dopóki się oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 1. sierpnia 1903.

W y k a z

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. sierpnia 1903.

Epizooocya	Powiat	Miejscowość		
Zaraza pyska i racie	Kosów	Hryniawa, Żabie.		
Wąglík	Kolbuszowa Podhajce	Wileza Wola. Dobrowody (ob. dw.).		
Nosacizna	Dolina Podhajce Sambor Trembowla Żydaczów	Wygoda ad Pacyków. Burkanów, Nowosiółka, Toustobaby (ob. dw.). Biskowice. Podhajczyki, Wierzbowiec. Weryń.		
Parchy	Borszczów Brody Brzesko Brzozów Chrzanów Czortków Dąbrowa	Wysuczka. Szczerowice. Radłów. Niebocko, Przysiętnica. Jaworzno. Krzywołuka. Cwików, Dyament, Olesno, Oleśnica, Radgoszcz, Swarzędów, Targowisko.		
	Dolina Drohobycz Gródek Horodenka Jarosław	Czołhany. Solec. Powitno (ob. dw.). Dzurków, Głuszków. Cieszacin wielki, Nowa Grobla, Surochów, Święte, Zaleska wola.		
	Jasło Jaworów	Brzyska, Łazy dębowieckie, Mytarz, Opacie. Cetula, Jazów nowy, (Wola jazowska), Kurniki, Siedliska, Starzyska.		
	Kolbuszowa Krosno Lisko	Ranizów, Trzebuska, Turza. Rogi. Lutowska, Polana, Serednie małe, Ustrzyki górne, Wydrne.		
	Lwów Mielec Mościska Nadwórna Nisko Rudki Sambor Sanok Stryj Stryżów Tarnów Trembowla Turka Zaleszczyki Zbaraż Żydaczów	Podliski wielkie. Radomyśl, Ruda. Nikłowice. Majdan graniczny ad Majdan średni, Osławy czarne. Glinianka, Kamień. Pohorce (gm. i ob. dw.). Stupnica. Mrzyglód. Jamielnica Dołhołuka (ob. dw.). Dobrzechów. Bobrowniki (ob. dw.), Kobierzyn, (ob. dw.). Budzanów (ob. dw.), Iwanówka. Jawora. Dzwiniacz, Kasperowce, Zaleszczyki. Białozórka. Iwaszkowce. Hnizdyczów.		
	Róża wąglíkowa	Brody Dąbrowa Dobromil Jarosław Jasło Mielec Podgórze Podhajce Rawa Stanisławów Tarnów Wadowice Złoczów	Berlin, Hrycowola, Koniuszków. Ujście jezuićkie. Robotyce. Tymowice, Wiązownica. Glinnik niemiecki, Łajsee. Wola wadowska. Skawina. Zarwanica, Złotniki. Machnow. Ciężów (ob. dw.). Partyn (Łąg). Zator (Podlipki). Laekie wielkie, Opaki.	
		Biała Bochnia Borszczów	Kaniów. Bogucice (Błonie), Szczytniki. Bileze złote (gm. i ob. dw.), Borszczów, Chudykowce, Germakówka, Głębocezek, Horoszowa, Konstancja, Kozaczyna, Kragła ad Zbrzyż, Kudryńce, Łanowce, Michalówka, Mielnica, Oleksiniec, Pannowce, Sapohów, Zalesie, Zielińce.	
		Buczacz	Browary, Jazłowiec, Nowosiółka jazłowiecka (ob. dw.), Potok złoty.	
		Cieszanów	Borchów, Lubaczów, Młodów, Nowe Sioło, Oleszyce miasto, Podemsczyzna, Załuże.	
		Czortków	Byczkowce (ob. dw.), Jagielnica, Świdowa, Ułaszowce.	
		Drohobycz Gródek Jarosław Jaworów Kamionka Kolbuszowa	Wacowice. Rodatycze, Stawczany. Nielepkowice. Bonów, Szkło, Zsłuże. Wierzblany, Krzątko, Ostrowy tuszowskie, Wola ranizowska, Wola rusinowska.	
		Pomór świń	Kołomyja Lwów Nisko Podhajce Przemysły Rawa Rohatyn	Piadyki (ob. dw.). Kozice, Nagorzany. Steinau, Zarzecze, Zdziary. Mądzelówka. Ciemierzynce. Smolia, Uhnów. Hrehorów, Korostowice, Podkamień, Sarnki średnie, Świsteiniki, Żurów.
			Sanok Skałat Sokal Stanisławów Stary Sambor Stryżów Tarnopol	Tyrawa wołoska (Zarzecze). Bucyki, Kałaharówka, Przekalec, Touste. Korków ad Lubów. Kończaki nowe, Uhrynów dolny. Błozew górna, Suszyca mała, Wołcza dolna. Różanka, Dobrzechówka (ob. dw.). Bajkowce, Ihrowica, Stechnikowce (gm. i ob. dw.), Zarudzie.
			Tarnów Trembowla Turka Zaleszczyki Złoczów Żółkiew	Klikowa. Iwanówka, Łoszniów. Dzwiniacz górny. Burakówka, Szutromińce (gm. i ob. dw.). Remizowce. Monaster ad Krechów (ob. dw.).

Epizooocya	Powiat	Miejscowość
Wścieklizna	Borszczów Dobromil Lisko Przemysły Przemysły Rudki Trembowla Zaleszczyki	Krzywece dolne. Hubice, Paszowa. Ustrzyki dolne z Równia Przemysły miasto. Białe. Brzezic. Trembowla (Sady). Zaleszczyki.

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Bukowina.

Nosacizna: Obsz. dw. Onuth powiat Koeman. Parchy u koni: w 7 miejscowościach i 14 zagrodach. Pomór świń: w 3 miejscowościach, 7 zagrodach. Róża wąglíkowa: w 6 miejscowościach, 10 zagrodach.

Szląsk.

Parchy u koni: gmina Bartelsdorf pow Friedek. Róża wąglíkowa: w 7 powiatach i 24 miejscowościach. Pomór świń: w 2 powiatach i 6 miejscowościach.

Morawy.

Róża wąglíkowa: w 15 powiatach i 33 miejscowościach.

Czechy.

Zaraza pyska i racie: Kopitz pow. Brůx, Grosschöba pow. Eger, Myszkowice pow. Karolinenthal, Gross Bor pow. Strakonitz.

Austria dolna.

Zaraza pyska i racie: Deutschbrodersdorf p. Mödling, Hochwolkersdorf pow. Wiener-Neustadt.

Węgry.

Zaraza pyska i racie: w 355 miejscowościach 2537 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty: Bereg w 3 miejsc. 19 zagrodach, Liptó w 3 miejsc. 8 zagrodach, Máramaros w 37 miejsc. 230 zagrodach, Sáros w 7 miejsc. 55 zagrodach, Szepes w 2 miejsc. 6 zagrodach, Trencsén 1. miejsc. 6 zagrodach, Ung 11 miejsc. 24 zagrodach i Zemplén w 10 miejsc. 51 zagrodach.

Rosya.

(Gubernia kielecka).

Nosacizna: powiat Miechowski, gm. Palecnica, miejsc. Lelewice. Parchy u koni: powiat Andrzejowski, gm. Mierzwin, miejsc. Belk pow. Pinczowski, gm. Pinczów, miejsc. Szczypiec, pow. Stopnicki, gm. Pawłów, folwark Pawłów. Pomór świń: Powiat Stopnicki gm. Busk, folwark Nadcle gm. Wojcza miejsc. Trzebica.

Księgosusz: w guberniach Tyflis i Elizabetpol.

Niemcy.

Zaraza pyska i racie: w 21 gminach 83 zagrodach. Zaraza płucna: okręg rządowy Bydgoszcz gmina Gniezno. Pomór świń: w 1184 gminach i 1544 zagrodach. Nosacizna: w 36 gminach i 41 zagrodach.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. sierpnia 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 358 Stow. I. 675 [6484]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Związek handlowo przemysłowy katolickich krawców w Krakowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

1. Ze członek dyrekcji Władysław Filipkiewicz wystąpił i utracił prawo podpisywania firmy:

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 27. lipca 1903.

L. cz. Firm. 212/3 stow. I. 347 [6407]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, iż równocześnie wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie Bank mieszczański w Stanisławowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków tego Towarzystwa dnia 2. lipca 1903 wybrano Mieczysława Paszkowskiego dyrektorem w miejsce Leona Ziarkiewicza i Piotra Tymskiego zastępcą dyrektora.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Stanisławów, dnia 17. lipca 1903.

L. cz. Firm. 171 st. II. 684 [6349]

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo handlowe w Dembicy“, iż na walnem zgromadzeniu tego stowarzyszenia w dniu 27. kwietnia 1903 odbytym dotychczasowi członkowie dyrekcji pp. Henryk Zaude- r, ks. Eugeniusz Wolski i Karol Hruby, tudzież zastępcy ich pp. Herman Weiss i dr. Sydon Friedberg na dalsze trzecie laty zatwierdzeni, zaś ks. Błażej Kofis, katecheta w Dembicy w miejsce ks. Karola Dudziaka wybrany został.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Tarnów, dnia 14. lipca 1903.

L. cz. Firm. 201/3 Pojed. I. 341 [6347]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Chodorów. Brzmienie firmy: „Abraham Beer“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksportowy handel zbożem (Getreide Exporthandel). Właściciel (I.): Abraham Beer w Chodorowie.

Podpis firmy (F. Z.): Własnoręczny podpis całego imienia i nazwiska przez Abrahama Beera.

Dzień wpisu: 17. lipca 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. Brzeżany, dnia 16. lipca 1903.

Ч. спр. Фирм. 272 3 [6259]
О г о л о ш е н и е.

До реестру стоваришень заробкових і господарских вписано фірму „Каса позичкова і шаднича для громади Городенка стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою“ котрої основою є друкований статут з дня 9. червня 1903. Місцем осідлости стоваришеня є Городенка, а діяльність его полягає на а) уділюваню своїм членам позичок на веденя господарства або підприємства в цілі поправи моральних і матеріяльних відносин своїх членів з фондів, які стоваришене збирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів, б) приймаю і опроцентованю вкладок шадничих, в) підпираню твореня стоваришень зарібкових і господарских в Городенці.

Першою старшиною суть: Федор Березжак яко начальник, Василь Котелко Іванів яко заступник начальника, Іван Слободян Федків, Никола Боклашук Петрів і Никола Москалюк Юрків яко члени всі господарі в Городенці.

Підпис старшини є важний, коли під вписаною кимнебудь або надрукованою фірмою підпише ся начальник або его заступник і ще один член старшини.

Один член стоваришеня не може мати більше, як 25 паів по 10 кор. Паї можна в платити або нараз, або місячними ратами найменше по 2 корони.

Публичні оголошеня будуть уміщувани на таблиці оголошеня стоваришеня в Городенці через 14 днів, і один раз в дзевнику „Діло“. Оголошеня загальних зборів має ся крім того подати до відомости членів розісланем обіжника.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II. Коломия, дня 3. липня 1903.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Dla amatorów sztichów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Nikolascha

Umeblowany pokój frontowy na I. piętrze przy ul. Batorego l. 32 do wynajęcia od 31 sierpnia.

Tableau fotograficzne 18x24 Kościusko, Poniatowski i 8 wodzów z roku 1831 do nabycia po 2 kor. za egzemplarz z przesyłką. W. Borzemski skład aparatów fotograficznych, Lwów, pl. Kapitulny.

Dla Filatelistów.

Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich, do sprzedania za 28 koron. Ajencya dzienników Pasaż Hausmana.

Poszukuje się lokalu

składającego się z dużej sali, odpowiedniej na wieczorki i przedstawienia, tudzież 3 lub 4 pokoje na biuro dla Towarzystwa. Reflektanci, mający podobny lokal lub ewentualnie mogący przerobić takowy z jakiegoś domu blisko miasta — zgłoszą się listownie: Karol Doroszyński, w drukarni Wł. Łozińskiego, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12.

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. maja

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

KARYKATURY

Dwutygodnik satyryczno-humorystyczny ilustrowany wychodzi 1. i 15. dnia w miesiącu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i większych trafikach.

Adres Redakcji i Administracji: Zyblikiewicza 15

Prenumerata:

we Lwowie:

kwartalnie kor. 1-60
półrocznie kor. 3-20
rocznie kor. 6-40

na prowincyi:

kwartalnie kor. 2-
półrocznie kor. 4-
rocznie kor. 8-

Numer pojedynczy 30 halery.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

LIBERUM VETO

PISMO ILLUSTROWANE

POŚWIĘCONE POLITYCE, LITERATURZE I SZTUCE WYCHODZI 1, 10. i 20. KAŻDEGO MIESIĄCA I JEST DO NABYCIA W BIURACH DZIENNIKÓW KSIĘGARNIACH I TRAFIKACH.

WARUNKI PRENUMERATY:

Z przesyłką w AUSTRYI: rocznie K 7, półrocznie K 3.70, kwartalnie K 2.
W NIEMCZECH: półrocznie M 3.70, kwartalnie M 2. W INNYCH PAŃSTWACH: półrocznie Fr. 4.80, kwartalnie Fr. 2.50.

NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

KRAKÓW, HOTEL CENTRALNY, ul. Basztowa.

Skład na Lwów:

Biuro dzienników i ogłoszeń ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, Pasaż Hausmana.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527.



FABRYKA ASFALTU inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW ulica MARCINA 29.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Ploha.

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Meble gęte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Sanatorium i Zakład wodoleczniczy**BYSTRA obok Bielska**

Śląsk austriacki.

Kąpiele słoneczne, powietrzne i świetlne.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracji etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Handel herbaty i kawy**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie, ul. Teatralna l. 3, dom własny

poleca

Herbatę

zbioru majowego

1/2 kilo Congo	zł. 1-60
Souchong czarna	2-
Zbiór majowy	3-
Kaysow czarna	4-
Melange de Lond.	4-
Wysiewki herbaciane	1-30
Wysiewki herbaciane najlepsze	1-60

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franco opłacone do każdej stacji pocztowej, 4³/₄ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9- ¹ / ₂ , kl. — 90
Cuba grubo-ziarnista	9-50 " — 96
Ceylon zielona	10- " 1-
" przednia	10-40 " 1-04
" gruboziarna	10-75 " 1-08
" perłowa	10-75 " 1-08
Mocca arabska arom.	10-75 " 1-08
Jawa złota	10-75 " 1-08

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane

środku do wytepienia owadów domowych

znanowicie:

FENILIN

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach i meblach. Flakon 1 K 20 h.

GRYLON

wytrwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypanki, karaluchy, prusaki i t. p. Flakon 60 h.

Ziółka antymolowe

do przechowywania futer. Pudełko 60 h.

MIKOTON

niezawodny środek do wytepienia pluskw. Flakon 1 K.

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Sztuka 6 h.

Proszek perski

do wygubienia pehel i t. p. Paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11. W Krakowie: Sukienice 20. W Przemyślu: ul. Franciszkańska 24.

ILUSTRACJA POLSKA**ilustrowany tygodnik**

pod redakcją Ludwika Szczepańskiego w Krakowie

rozpoczyna nowy rok wydawnictwa.

Najlepsze i najtańsze pismo dla rodzin polskich nie liczące się z szablonem cenzuralnym pism warszawskich.

30 aktualnych ilustracji w każdym numerze

Powieści

oryginalne: „PRUSKI HUZAR“ wstrząsająca dramatycznością powieść współczesna Artura Gruszeckiego, „W NASZEJ LETNIEJ STOLICY“ wiele zabawna nowela osnuta na współczesnych stosunkach zakopiańskich.

Artykuły literackie, popularno naukowe. Mody ilustrowane. Sport. Abonament kwartalny 3 koron 90 halery.

Skład główny na Lwów:

W agencji St. Sokołowskiego, w Pasażu Hausmana 19

Premium bezpłatne „Ilustracji Polskiej“

Każdy nowy abonent otrzyma początkowe arkusze powieści „Pruski Huzar“ i „W naszej letniej stolicy“; Każdy roczny i półroczny abonent otrzyma bezpłatnie sensacyjną powieść H. J. Welsa „Gdy śpiący się zbudzi“ z 12 ilustracjami.

Abonenci „Ilustracji Polskiej“ mają prawo nabywać wspaniałe Album „Wawel, Katedra i zamek po restauracji“ za cenę 5 koron (cena zwykła 8 koron). Dzieła takiego obrazującego naszą świetność narodową, literatura nasza nie posiadała. „WAWEL“, tekst przez dra J. Żuławskiego i Józefa Nekandę Trepkę, ilustracje kolorowe St. Tonudosa i Henryka Uziębły — 50 czarnych ilustracji — na najlepszym kredowym welinie — oprawa w płótno angielskie pomysłu H. Uziębły. Dla abonentów „Ilustracji“ 5 koron. (z przysyłką 5 koron 70 halery).

„ILUSTRACJA POLSKA“ nie ogląda się ani na rosyjską ani na pruską cenzurę, jest zatem jedynym ilustrowanym pismem, które wiernie obrazuje bieżące życie literackie i społeczne polskie.

(Zarządca Wł. J. Weber.)

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.